

WITAMY IV ZJAZD PARTII

WIADOMOŚCI

Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 24 (576) Rok XI

12-18 czerwca 1964 r.

CENA 1.50 zł



ROBOTNICY

DELEGACI

STANISŁAW OSTROWSKI

ROMAN KLAT

ZEBY BYŁO ORYGINALNIE, prosto i zwyczajnie, bez pałosu, przejawów, więc pojechałem najpierw pod taki duży, otynkowany i pomalowany na niebiesko dom. Przy Kościuszkach. Za szosą, wykopem i mostkiem pamięć powiedziała: tutaj!

„Było to w początkach maja. I zaczęło się od dzwonek, a także swojego dźwięku, w taki którego rozwarła się pokrywa zamykająca wlot szybu. Potem jechaliśmy razem z Polkowic do Lubina. Wszystkiego dwadzieścia parę kilometrów. Akurat tyle, ile potrzeba, aby nie tyle poznać kogoś, co zamieścić lawinę pytań i wyrazić kilka żdziwień.

Ale teraz są drzwi, właściwy adres i bulgot garnków na kuchni.

— Czy się cieszą. Niby z tego, że mąż został wybrany delegatem na Zjazd? O, tak, bardzo! — Nie, nie był w Warszawie. Dawno nie był.

— Jaki jest? No, w domu to jest gościem, a to szyb, a to zebranie, a to konferencja...

— Nie, nie mamy innego zdjęcia. Tylko to, co to już było w gazecie. Nie lubi robić zdjęć. Więc na tej trasie dzielącej Polkowice od Lubina wynotowałem kilka wycinków z życiorysu. Potem to wszystko opatrzyłem zdjęciem i pod tytułem „Powrót z szczytów” zamieściłem w naszej gazecie.

„Stało” tam, że *tow. Stanisław Ostrowski*, delegat na konferencję powiatową w Lubinie ma 39 lat, od 10 lat jest członkiem PZPR i od tyluż górnikiem. Ze pochodzi z Kielecczyny, że poznał tam gorzki smak niedzy, że w 1945 roku jako młody chłopak, przyjechał na Ziemię Zachodnią, do Kowar. Pisałem też wówczas, że początkowo pracował w starostwie w Jeleniej Górze, był magazynierem i mając pod bokiem „Wolność” i „R-1” — któregoś dnia poszedł urzędywistnie najszybsze marzenia.

I było tam o górniczej hierarchii, w której *tow. Ostrowski*

ski doszedł do stopnia górnika przodowego i o polkowickich szybach — najgłośniejszych w kraju, bo poprawiano tam trzy razy rekord Polski.

Tu pracuje i tu jest II sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej.

Nie wiedziałem jeszcze wtedy jednego. Ze *tow. Ostrowski* zostanie wybrany delegatem na konferencję wojewódzką PZPR, że poedzie na Zjazd!

Teraz — łącznie z nim — wszyscy się w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń Rud Miedzi cieszą. Bo mają swojego delegata, bo doceniono trud i osiągnięcia całej załogi.

— Redaktor pytał, co sądzę o *tow. Ostrowskim*? — powtarza pytanie dyrektor PBKRM, inż. Eugeniusz Król — Przede wszystkim jest to górnik, który nie tylko pracuje mięśniami, ale również myśli przy pracy. Jest zrównoważony, spokojny, sumienny. Oby takich było więcej!

Sekretarz KZ przy PBKRM, *tow. Stefan Fiebig* mówi tak:

— Pracuje wśród ludzi, do których należy aktualny rekord krajowy w górnieniu szybów mroźnych. Jest cenionym górnikiem i aktywistą partyjnym. Ponadto II sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej.

A bezpośredni zwierzchnik *tow. Ostrowskiego* — zawiadowca szybów głównych „Polkowic”, *mgr inż. Stanisław Samoborski* — powiedział po prostu: — Pracuje na dole. Skromny i spokojny. Jest kwalifikowanym górnikiem. Wymagający w stosunku do siebie i kolegów — i dlatego powszechnie lubiany przez załogę.

Taki jest *tow. Stanisław Ostrowski*. Takim go poznałem, kiedy był jeszcze delegatem na konferencję powiatową. Nie wiedziałem tylko, że rozmawiam z delegatem na Zjazd.

Owocnych obrad, *towarzyszu Ostrowski!*

ROMUALD NADER
PS. Sylwetkę *tow. Stanisława Ostrowskiego* oraz jego zdjęcie opublikowaliśmy w nr 20 (572) z datą 15-21 maja 1964 r.

Towarzysz Roman Klat, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Złotoryi, będzie reprezentował złotoryjską organizację partyjną na IV Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W związku z tym poprosiliśmy sekretarza o rozmowę na temat dotychczasowego dorobku i zadań, jakie ma do spełnienia złotoryjska organizacja partyjna w bieżącej pięcioletce.



WL: Z jakim dorobkiem wita IV Zjazd PZPR złotoryjska organizacja partyjna?

Roman Klat: Trudno w kilku słowach streścić dorobek gospodarczy, jakim legitymuje się społeczeństwo naszego powiatu w rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego. Osiągnięliśmy poważne wyniki w rozwoju przemysłu. Uruchomiliśmy zatopioną kopalnię „Lena” i dziś zakład zatrudnia 2600 pracowników i wydobywa połowę polskiej rudy miedzi.

Produkcja Złotoryjskich Zakładów Wyrobów Filcowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 aż 12-krotnie. Produkuje się tu rocznie 1,5 mln par obuwia filcowego w wartości 120 mln zł. Chojeńskie Zakłady Wyrobów Papierowych w okresie ostatnich 10 lat rozbudowały się i dziś produkują papier i wyroby papierowe w wartości 230 mln rocznie. A

chojnowska „Błasanka” daje produkcję roczną wartości 240 mln złotych. W ciągu ostatnich 14 lat zwiększyła się ona o 120 razy. Jeśli dodamy do tego wartość produkcji takich zakładów jak Złotoryjskie Kamieniołomy Drogowe, Wojcieszowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego, ZG „Nowy Kościół” — to w sumie otrzymamy dokładnie 1.300 mln zł. produkcji rocznej.

W dziedzinie rolnictwa też mamy znaczne osiągnięcia. Wystarczy wymienić zbiory czterech podstawowych zbóż w wysokości 24 q z hektara, pamiętając przy tym, że powiat złotoryjski nie jest bogaty w urodzajną glebę. Mamy również znaczne osiągnięcia na odcinku odbudowy zniszczonego mięsniarstwa, rozwoju szkolnictwa podstawowego i średniego oraz rozwoju życia kulturalnego.

WL: Jakie są zadania złotoryjskiej organizacji partyjnej w przyszłej 5-letce?

Roman Klat: Dalszy rozwój zakładów przemysłowych. Rozbudowa punktów usługowych szczególnie na wsi, rozbudowa kółek rolniczych i mechanizacja rolnictwa, zwiększenie pogłowia bydła i trzody chlewnej oraz trwałe zagospodarowanie 6 tys. ha użytków rolnych Państwowego Funduszu Ziemi.

Wykonanie tych zadań nakłada na powiatową organizację partyjną obowiązek podniesienia na wyższy poziom pracy partyjnej, szczególnie na odcinku wiejskim. Dlatego kładziemy nacisk na rozbudowę organizacji partyjnej i przyjmowanie nowych wartościowych kandydatów do PZPR. Tak na przykład od III Zjazdu PZPR do końca 1963 r. przyjęliśmy do partii 1602 nowych członków. W roku bieżącym, w czasie kampanii przedzjazdowej przyjęliśmy 243 kandydatów w tym 129 robotników i 35 chłopów. Na ostatnim posiedzeniu egzekutywy KP 102 nowych kandydatów partii zasililo nasze szeregi z czego 80 proc. to robotnicy i chłopcy. Szeroki aktywny partyjny w przemyśle i na wsi, ścisła współpraca z inteligencją twórczą i z bezpartyjnymi — zapewniają nam utrzymanie ścisłej więzi ze środowiskami robotniczymi i umożliwia wykonanie wszystkich zadań.

W naszych planach przewidujemy też otoczenie szczególną opieką robotników zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Towarzysz Roman Klat urodził się w roku 1923 w Koninie i wraz z rodzicami wyjechał do Francji. Ojciec, górnik zginął w czasie strajku górników w roku 1933. Miał zaledwie 10 lat Roman Klat — po powrocie do kraju — musiał pracować na roli, aby pomóc matce w utrzymaniu przy życiu rodu.

W czasie okupacji pracował w Niemczech na robotach przymusowych. Po zakończeniu działań wojennych wrócił do kraju, wstąpił do PPR i rozpoczął pracę w Fabryce Porcelany w Walbrzychu. W latach 1946-49 pracował w Komitecie Miejskim partii i ukończył Wojewódzką Szkołę Partyjną we Wrocławiu. Od roku 1949 do 1950 pracował na stanowisku kierownika Wydziału Propagandy w KP PZPR w Jaworze, w latach

DZIĘKUJEMY!

ZRACJI dziesięciolecia naszej gazety, otrzymaliśmy szereg pism i telegramów gratulacyjnych. Oto niektóre z nich:

Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu składa Wam serdeczne gratulacje z okazji X-lecia „Wiadomości Legnickich”. Poczytność i uznanie społeczeństwa dla Waszego pisma związane z głębokim społecznie zaangażowaniem jego profilem — dają pismu i redakcji jak najlepszą ocenę. Dalsze losy pisma związane są ściśle z perspektywami rozwijającego się Zagłębia Miedziowego. Wasza dalsza działalność stanowić będzie istotny czynnik rozwiązywania problemów ekonomicznych, społecznych i kulturalnych tego Zagłębia. Spodziewamy się, że nie zabraknie Wam pasji, wnikliwości i wytrwałości.

Życzymy dalszych sukcesów i pomyślności w Waszej odpowiedzialnej pracy dziennikarskiej, jak i w życiu osobistym.

**KIEROWNIK WYDZIAŁU PROPAGANDY
KW PZPR WE WROCŁAWIU**
(—) Leopold Górecki

W związku z X rocznicą działalności „Wiadomości Legnickich” przesyłam na ręce Zespołu Redakcyjnego serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy. Redakcja Waszego zespołu zasluzyla sie dobrze rozwojowi Waszego Regionu. W tej trudnej pracy wychowawczej życzę dalszych sukcesów.

**Przewodniczący
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
we Wrocławiu**
(—) mgr BRONISŁAW OSTAPCZUK

Z okazji X-lecia „Wiadomości Legnickich” w imieniu Egzekutywy Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Legnicy przesyłam Zespołowi Redakcyjnemu serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy.

Wyrażając słowa uznania za dotychczasowe osiągnięcia przekonani jesteśmy, że będziecie w dalszym ciągu pomażali wkład w rozwój życia społecznego, w ugruntowanie w naszym społeczeństwie przywiązania do Zagłębia Miedziowego. Realizując wytyczne Partii dobrze przysłużyście się sprawie budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Wszystkim Członkom Zespołu życzę dużo szczęścia i zadowolenia w życiu osobistym oraz sukcesów w Waszej trudnej, odpowiedzialnej pracy.

**Za Egzekutywę
Komitetu Powiatowego PZPR
w Legnicy**
(—) CZESŁAW GMITRUK

Z okazji Waszego jubileuszu, X-lecia „Wiadomości Legnickich” Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy przesyła Wam oświadczenie i życzenia dalszych sukcesów w pracy.

Od 10 lat pismo Wasze wnosi poważny wkład w dzieło upowszechnienia wiedzy o Legnicy, wszechstronnie i wyczerpująco informując społeczeństwo o wszystkich przejawach życia naszego miasta.

Praca „Wiadomości Legnickich” jest tym bardziej owocna i pożyteczna, gdyż przyczynia się ona do wyzwalania inicjatywy społecznej i wpływa w sposób istotny na ukształtowanie się kierunków działalności Rady w sferze gospodarczej i społeczno-kulturalnej.

Podkreślając, że redagowany przez Was tygodnik w ciągu 10 lat dobrze zasłużył się miastu, przekazuję Wam Drody Towarzysze, życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym, a nam, wszystkim dalszych bogatych w treść i szatę graficzną, numerów Waszego czasopisma.

Sekretarz Prezydium
(—) IGNACY PRESSLER

W dniu X-lecia Waszego pisma przesyłam najlepsze życzenia w imieniu Zespołu Gazety Robotniczej i własnym.

Redaktor Naczelny
(—) WŁADYSŁAW BIEŁOWICZ

Z okazji jubileuszu najserdeczniejsze życzenia dla *towarzysza Redaktora Naczelnego* i całego Zespołu przesyła **TADEUSZ WIERZBICKI**

Dyrektor Wrocławskiego Wydawnictwa Prasowego

Dalsze życzenia zamieścimy w następnym numerze.

1952-57 był sekretarzem KP PZPR w Bolesławcu i Sycowie. W tym też czasie ukończył Centralną Szkołę Partyjną. Od roku 1957 do chwili obecnej jest sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Złotoryi. Obecnie *tow. Roman Klat* jest zastępcą członka KW PZPR i radnym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej od roku 1953. Za swoją ofiarną pracę na odcinku zawodowym i społecznym

odznaczony został odznaką Przdownika Pracy i Racionalizatora, dwoma Odznaczeniami X-cio i XV-lecia oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Nie ma w tym żadnej przesady, kiedy nam powiedział: „Moim celem w życiu było służenie ludziom pracy. I to osiągnąłem. Ostatnie 7 lat pracy w KP PZPR to najbardziej owocny okres w moim życiu”.
Gront,

„Dni Legnicy“

Warto zobaczyć i posłuchać

W „Dniach Legnicy“ odbędzie się do 14 czerwca wiele atrakcyjnych imprez, które warto zobaczyć.

Niezwykle interesujący będzie wojewódzki przegląd amatorskich zespołów estradowych w sali koncertowej L.DiC w dniach 12, 13, 14 czerwca od godz. 10 rano. Wstęp wolny. Legnicę reprezentują zespoły estradowe KBW, TSKŻ i Domu Kultury „Kolejarza“.

*

13 czerwca o godz. 16 drużyny harcerskie w pełnej gali przemarszują ulicami miasta. Pochód będzie tym atrakcyjniejszy, że towarzyszyć mu będą orkiestry dęte, które następnie o godzinie 17 wystąpią w muszli koncertowej KBW.

Wieczór 13 czerwca uświetni zabawa taneczna w świetle lampionów na Placu Słowiańskim. Od godziny 20 grać będą najlepsze zespoły taneczne. W kioskach spożywczych ustawionych na placu nie zabraknie napojów chłodzących i słodczy.

*

W dniu 14 czerwca o godz. 19.30 w sali Teatru Dramatycznego w Rynku odbędzie się uroczysty koncert Filharmonii Wrocławskiej – stanowiący zamknięcie obchodów „Dni Legnicy“ roku 1964. Warto dodać, że Filharmonia Wrocławska przygotowała ciekawe pozycje koncertowe. Orkiestrą dyryguje gościnnie bawący we Wrocławiu Henryk Debich. Jako solistów wystąpią Barbara Nieman i Andrzej Hiolski.

Efka

Mikrofelieton

Mała rzecz, a cieszy...

— Słuchaj, jeżdż z tego kasztana i nie tam gąszi!

— A ciebie to o obchodzie? Twój kasztan? Przecież go nie złamię!

— A co byś powiedział, gdyby tobie ktoś poodrywał ręce, nogi i w dodatku jeszcze głowę?

Czytelnik gotów już wysnuć pochopny wniosek, że powyższy dialog toczył się między matką i synem, a w najlepszym wypadku między starszym i młodszym kolegą. Nic z tych rzeczy, proszę państwa! Na rozłożystych konarach kwitnącego kasztana siedział czternastoletni łobuziak, a poutkał go dziewczęcoletni chłopaczek z bardzo sympatycznymi plegami na zadartym nosku. I co najciekawsze, ten starszy, acz ociągający się, zlażył z drzewa i podciągając poręczą udał się bez pośpiechu na dach sąsiedniego garażu, gdzie majaczyła sylwetka łaciniego kota.

— Tylko mi kota nie ruszaj! Jeżeli

będiesz go ciągnął za ogon, to dostaniesz — rozległo się groźne ostrzeżenie.

Dużo się mówi o rzeczach niedobrych, pisze się o „strasznych dziejach“, bije się na alarm. I słusznie. Ze ziem trzeba walczyć. Ale coraz częściej na szpaltach gazet czytamy o bohaterstwach czynach dzieci, ratujących tonących kolegów, wyciągających z przegrębionych od siebie maluchów, rzucających się w ogień na ratunek brata lub siostry.

Nie znam imienia i nazwiska obrońcy kota i kwitnącego kasztana, choć wiem gdzie mieszka i który kasztan miał na myśli. Wprawdzie za takie małe dobre uczynki nie daje się jeszcze orderów, lecz wyróżnić je należy. Tym wyróżnieniem niech będzie poświęcenie mu tych kilku wierszy w naszym mikrofelietonie.

As.

RAJ DLA DZIECI

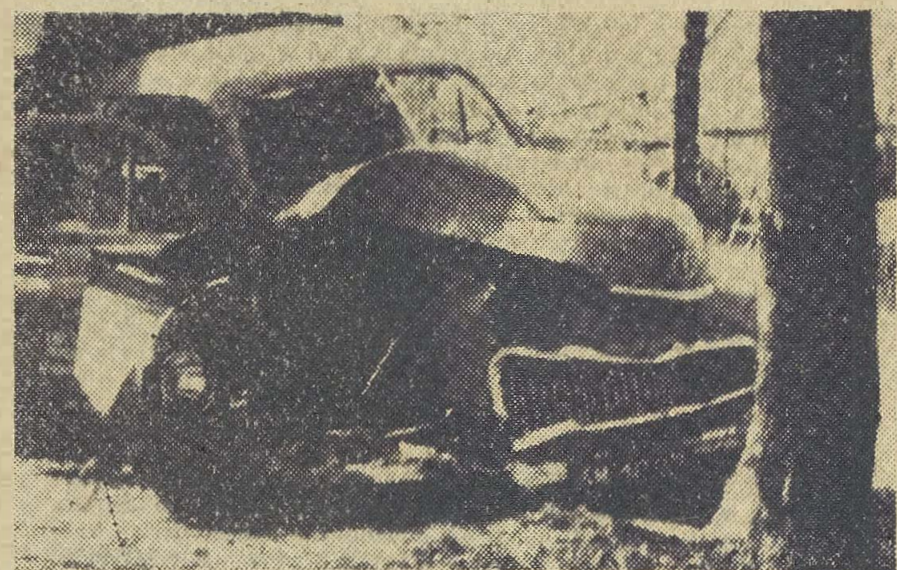
Pod rozłożystymi koronami drzew, tam gdzie dawniej rola bujna trawa, dziś jest po prostu raj dla dzieci. Żółte, równiutkie ściółki przelśniące pasy zieleni, wiodą do wesołego miasteczka wypełnionego gwarem rozśmiałych dzieci. Można tu pędzić w świat na karuzeli lub unosić się pod obłoki na huśtawce, można wspinać się na barwne drabinki. Odważniejsi mają dużą zjeżdżalnię, a maluchy mniejszą. Z dalem odchodzi się z tego raju, kiedy mara stanie na tarasie domu i powie, że już dość zabawy.

Ten raj mieści się na zapleczu Klubu Hutnika, przy ul. Złotoryjskiej i jest dziełem rąk załogi Huty Miedzi. Ile kosztuje urządzenie takiego ogródka? Chyba 200 tysięcy zł. Ten jednak nie kosztuje ani grosza. Jest darem hutników dla dzieci na XX-lecie Polski Ludowej. Pracowali w tym ogródku wszyscy, elektrotechnicy i elektrycy, NOT i wydział przygotowania wsadu, warsztaty centralne i inne wydziały. Gratulujemy. Okazuje się, że hutnicy potrafią z uśmiechem wyznaczyć raj dla dzieci.

Efka

Pijani za kierownicą

Stan bezpieczeństwa na drogach publicznych w porównaniu z rokiem ubiegłym nie przedstawia się zadowalająco. W I kwartale bieżącego roku na terenie miasta i powiatu miało miejsce 14 wypadków drogowych, a w miesiącu kwietniu i maju ilość wypadków wzrosła o 37 proc. Ten alarmiczny stan zmobilizował Inspektorat Ruchu Drogowego do przeprowadzenia kilku kontroli. I tu potwierdza się stara prawda. W dalszym ciągu przyczyną wypadków jest nieprzestrzeganie przepisów drogowych, zły stan techniczny pojazdów mechanicznych i pijanstwo wśród kierowców.



Temu przeszkadzało drzewo rosnące na poboczu drogi

W nocy z dnia 31.V.—1.VI. poddano kontroli 28 pojazdów mechanicznych i stwierdzono, że 14 kierowców prowadziło pojazdy w stanie nietrzeźwym(!) Byli nawet tacy, którzy w arogancki i agresywny sposób odnosili się do służby drogowej. 8 kierowcom zatrzymano prawa jazdy, a 11 z nich musiało oddać dowody rejestracyjne, które utraciły swoją ważność, a pojazdy były w złym stanie technicznym i zagrażały bezpieczeństwu na drogach.

Trzeba podkreślić, że sący niejednokrotnie zbyt łagodnie traktują tych, którzy w stanie nietrzeźwym korzystają z dróg publicznych. Tak np. motocyklista prowadzący w stanie nietrzeźwym WFM-ke został za-

trzymany przez kontrolę ruchu drogowego. Po pobraniu próbki krwi i analizie stwierdzono, że zawartość alkoholu wynosiła 0,52 promille. (Ilość alkoholu we krwi przekraczająca 0,5 promille wskazuje na spożycie większej ilości alkoholu i takie wypadki rozpatrywane są przez Sąd w oparciu o ustawę antyalkoholową). Łagodny wymiar kary, jaki otrzymał nietrzeźwy motocyklista (zawieszenie prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy i 500 zł grzywny) nie działa ostrzegawczo i wychowawczo na pozostałych kierowców.

Trzeba pamiętać, że tylko ostre sankcje karne mogą powstrzymać kierowców od picia alkoholu i zapewnić większe bezpieczeństwo na drogach.

Gront

Nowe władze Pow. Związku Kółek Rolniczych

Piąty Zjazd Pow. Związku Kółek Rolniczych, który obradował ostatnio w Legnicy wybrał swe nowe władze. Na pierwszym posiedzeniu prezesem 39-osobowego zarządu został wybrany przodujący rolnik z Wilczy Jan Orłowski, a sekretarzem Zdzisław Walek.

Przewodniczącą Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich została wybrana znana działaczka Regina Gorażda, a sekretarzem Maria Mańkowska.

Nowo wybranym władzom PZKR i Powiatowej Rady KGW życzymy dalszej owocnej pracy.

as.

DROŻEJ I GORZEJ

We Wrocławiu napelnienie układu do długopisu chińskiego kosztuje 5 zł. Jakość wykonanej usługi nie budzi tam żadnych zastrzeżeń. W punkcie usługowym MDT w Legnicy napelnienie tegoż układu kosztuje aż 10 zł i po tej operacji długopis przestaje funkcjonować. Nie mówiąc już o cenie, którą do sprawu powinna zainteresować się KWS, warto zainteresować się jakością usług świadczonych w tym punkcie.

Co kraj to obyczaj — tam tanto i dobrze tu drożej i gorzej.

EST WIĘCEJ

„Panie Redaktorze — pisze do nas jeden z czytelników — dłużej na dworcu PKS w Legnicy istnieje 3 okienka kas biletowych, z tego pierwsze zawsze jest obsługiwane przez zdenerwowanych podróżnych, a drugie i trzecie świetnie pustkami, lub nie obsługują podróżnych. Dlaczego pasażer nie mogą w tych warunkach na czas wykupić biletu musi nabyć go u konduktora i zmienić kurs

w wysokości 1,80 zł. Czy pasażer ponosi winę za jedną beznadziejną głowę, która nie potrafi rozdzielić pracy równomiernie dla 3 kasjerów?”

Odpowiedzieliśmy dworzec, sprawdziliśmy, odnotowaliśmy. Wszystko się zgadza co do grama z wyjątkiem tej jednej beznadziejnej głowy. Sądymy, że tych głów jest więcej.

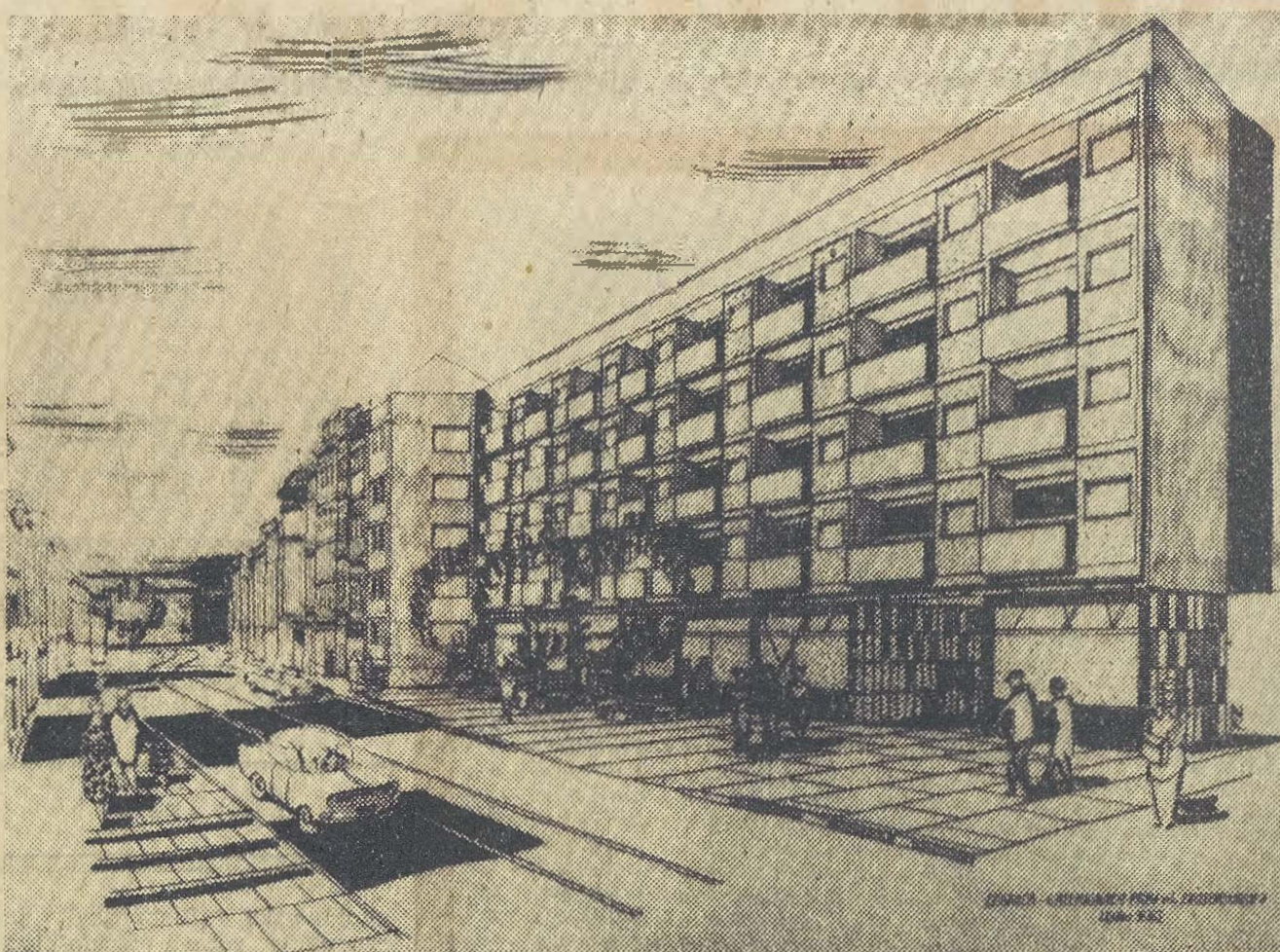
NIE DOROSLI

Zróbcie coś — mówił przez telefon wzburzony mieszkaniec naszego grodu. — We wszystkich większych miastach naszego kraju zamiatanie ulic odbywa się na mokrą w bardzo wczesnych godzinach rannych (4-5 rano). Dlaczego w Legnicy misztrów młoty rozpoczynają pracę dopiero o godzinie 6-8 rano, nie polewając chodników wodą i częstą spieszących do pracy i po zakupie tułanami kurzu. Czy nie można wziąć przykładu z innych miast?

Nie można drogi Czytelniku. Legnicka MPO jeszcze nie dorosła do takich zadań.

Gront

Legnica (niedalekiej) przyszłości



Ulica Złotoryjska k/Rynku. Projekt uporządkowania narożnika przewiduje budowę galeriowca. W parterze apteka i poczta, na wyższych kondygnacjach mieszkania średniej wielkości. Projekt wykonała pracownia inż. K. Klimczewskiego. Realizacja na ukończeniu.

LEGNICZANIE NA CZĘŚĆ IV ZJAZDU PARTII

Jutro tj. 13 czerwca i za tydzień — 20 czerwca legniczanie wezmą gromadny udział w czynie społecznym na część IV Zjazdu Partii.

zadań niewątpliwie znajdą samorzutnie możliwość włączenia się do masowego czynu społecznego

dla swego miasta, dla uczczenia IV Zjazdu Partii.

EFKA

Dni młodości

SOBOTA, 6 czerwca. Upalne popołudnie. Na Placu Słowiańskim barwne tłumy młodzieży. Na trybunie przedstawiciele władz. Rozbrzmiewają fanfary. Hieroid uroczystości obwieszcza rozpoczęcie „Dni Legnicy“. Ojcowie miasta wręczają przedstawicielom młodzieży klucze do miasta. Znowu fanfary. Plac Słowiański rozbrzmiewa pieśnią „Gaudeamus“. Przy dźwiękach marsza barwny korowód rusza w przemarsz po mieście. Pomieszczył się w tym pochodzie epoki i daty, historia ze współczesnością, mitologia z symboliką. Obok średniowiecznych rycerzy idą kominiarze i urzędnicy; kolombiny i pieroty w parze z paniami w cylindrach i tiuturkach. Wytworne strojniste z minionymi wiekami kroczą pod ręką z galanizarami. Są tu nawet „Władomości Legnickie“ — dziewczuska pomysłowo przystrojona w naszą gazetę.

W czasie uroczystości trzech zastępów działaczy ruchu rewolucyjnego zostali udekorowani Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Są to: Stefan Ciemпка, Stefan Augustyniak i Mojżesz Kosacki. Mgr Tadeusz Gumieński otrzymał Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Uroczystość zakończyła się koncertem legnickiej orkiestry symfonicznej i występem zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej.

W niedzielę o godzinie 11 odbył się na stadionie sportowym wielki pokaz gimnastyczny w wykonaniu 1300 dzieci przedszkolnych, które za kilka tygodni wystąpią na uroczystościach XX-lecia PRL w Warszawie. Było to niezwykle piękne widowisko. Wysoki poziom pokazu, pomysłowa kompozycja, doskonale przygotowanie naszego najmłodszego zespołu gimnastycznego szczerze zachwyciły widzów. Najmłodsi gimnastycy utworzyli m. in. wielki białe czterocionobleszcz napis: „XX lat Polski Ludowej“. Na stadionem krążyły białe obłoki gąbeli.

O godzinie 18 odbył się koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej, którzy wystąpili w muszli koncertowej w parku.

Efka

Reporter relacjonuje

ZJAZD DELEGATÓW SD

Niedawno odbył się w Legnicy IX Miejski i Powiatowy Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Trzecie obrad były problemami: rzemiosła, a w szczególności spółdzielczości pracy i chałupnictwa; szkolenie młodych kadr rzemieślników, sprawy wychowania młodzieży i inne. Uczestnicy Zjazdu wybrali nowe władze legnickiego komitetu SD. Do prezydium weszli: Stanisław Jęma, jako przewodniczący, Tadeusz Kalinowski został wiceprzewodniczącym, a Tadeusz Giet sekretarzem.

ODKRYCIA NA ZAMKU PIASTOWSKIM

Na terenie Zamku Piastowskiego odkryto w ub. roku partię murów romańskiej kaplicy z XIII w. O znaczeniu historycznym tego odkrycia świadczy fakt, że Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało w roku bieżącym 300 tys. zł na kontynuowanie badań, które prowadzi dr J. Rozpedowski z Wrocławia. W dniu 16 czerwca o godz. 10-tej odbędzie się w Legnickim Muzeum Regionalnym otwarcie wystawy poświęconej wynikom badań na zamku legnickim.

WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU

Mieszkańcy powiatu legnickiego mają możliwość przekazywania swych wniosków, uwag, czy skarg członkom Prezydium PRL, którzy w czerwcu przyjmować będą zgodnie z następującym planem dyżurów: 18 czerwca od 10-12-tej w Rosochacie — Franciszek Szymkowiak, 23 czerwca w Przysiekowie (godz. 10-12) — Józef Hicmański, tego samego dnia w Kui — Roman Pasternak.

W gmachu Prezydium PRN w Legnicy dyżury pełnić będą: inż. Józef Hicmański, 26 czerwca (10-12, 15-19) i Franciszek Szymkowiak, 12 czerwca, godz. 10-13, 15-19, Roman Pasternak 19 czerwca w tych samych godzinach.

ZROBIA SAMI

„... Dla uczczenia IV Zjazdu partii i XX-lecia PRL zobowiązujemy się do ogrodzenia naszej posesji i w związku z tym prosimy o dostarczenie potrzebnych materiałów. Pracę tę chcemy wykonać w ciągu 2 tygodni!”

Jest to wyjątek z listu mieszkańców domu przy ul. Pancernej 37 skierowanego do Prezydium MRN w Legnicy. Autorzy tego listu piszą dalej, że podwórko szpeci całą ulicę, a brak ogrodzenia uniemożliwia zasadzenie kwiatów i krzewów przed domem. Sądymy, że mieszkańcy Pancernej szybko otrzymają potrzebne materiały.

W ROCZNICĘ POWSTANIA KBW

W związku z XIX rocznicą powstania KBW legnicki ZBOWID zorganizował niedawno spotkanie z oficerami KBW. W spotkaniu wzięli udział komendant Szkoły KBW plk. Tadeusz Sroczynski, który w swym przemówieniu zobrazował 20-letnią historię KBW, jego działalność i walkę o utrwalenie władzy ludowej w Polsce.

ŚWIĘTO DZIECKA

Dzień Dziecka minął pod znakiem zabaw i upominków, jakie przygotowało najmłodszym solenizantom. Dom Kultury Kolejarza zorganizował piękny festyn dla dzieci, rozmaitości zawodami sportowymi. Najmłodsi zdobywcy pierwszych miejsc w różnych dyscyplinach sportowych otrzymali piękne nagrody w postaci książek i słodczy.

DROGA PIANA

Nasz czytelnik, ob. J. O. pisze, że sprzedawczyni w kiosku spożywczym nr 8 przy ul. Wrocławskiej nie grzeszy uśmiechem wobec klientów. Warto również zwrócić uwagę na wywalę klienta, który twierdzi, że w kiosku nr 8 najwięcej kosztuje piana w kufli. Sygnały te przekazuje dyrekcji przedsiębiorstwa prowadzącego ten kiosk.

PREZYDIUM POWIATOWEGO ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH W LEGNICY

OGŁASZA KONKURS NA AGRONOMA GROMADZKIEGO

na rejon Gromadzkiej Rady Narodowej Przybików WYMAGANE PRZYGOTOWANIE: Wyższe studia rolnicze i 2 lata praktyki w rolnictwie, lub średnie wykształcenie rolnicze i 5 lat praktyki w rolnictwie.

Wynagrodzenie miesięczne od 1.600 zł wwyż plus 400 zł ryczałtu.

PODANIA wraz z załącznikami należy składać w biurze PZKR LEGNICA, ul. WOJSKA POLSKIEGO 5 w terminie do dnia 20 czerwca br.

O TERMINIE KONKURSU ZAINTERESOWANI ZOSTANĄ POWIADOMIENI

K-106



Fot. T. Drankowski

Dora Kos

Dwudziestu z „Marago“

Nie sieją, nie orzą...

W NAJBLIŻSZYM czasie, bo już 23 czerwca br. Sąd Powiatowy w Legnicy rozpatrywać będzie sprawę, która żywo interesuje mieszkańców naszego regionu. Na ławie oskarżonych zasiądzie dwudziestu ludzi pod zarzutem uprawiania spekulacji, handlu dewizami oraz kupowania i sprzedawania bez zezwolenia różnych przedmiotów zagranicznego pochodzenia.

Zaden z oskarżonych do winy się nie przyznaje, twierdząc, aby dostawiać im zarzuty są pozabawione podstaw. Zeznania złożone w śledztwie istotnie mogą nasunąć myśl, że przy odrobinie szczęścia człowiek nie potrzebuje pracować, aby dostawiać im zarzuty są pozabawione podstaw. Zeznania złożone w śledztwie istotnie mogą nasunąć myśl, że przy odrobinie szczęścia człowiek nie potrzebuje pracować, aby dostawiać im zarzuty są pozabawione podstaw.

Wprawdzie w świetle zeznań świadków, Gebki był jednym z najbardziej aktywnych spekulatorów, lecz słuchając jego opowieści można by dojść do wniosku, że i w naszych czasach warto szukać skarbow w ziemi, aby potem latami żyć spokojnie nie siejąc i nie orząc, jako te ptaki niebieskie.

Wśród dwudziestu oskarżonych

trzech żyje z renty. Edward Tatomir nie pracuje od 1938 r. Utrzymuje się z renty, którą jego żona otrzymuje w wysokości 900 zł. Może on potwierdzić słusność przysłów ludowego, głoszącego, że więcej znaczy stu przyjaciół, niż sto rubli. Tatomir, który był bardzo dostatnio, twierdzi, że swą wysoką stopę życiową zawdzięcza pomocy przyjaciół, od których przywiózł ze Związku Radzieckiego następujące prezenty: dwie lodówki, telewizor, pięć aparatów fotograficznych, dwa magnetofony, parę zegarków, nakrycie stołowe oraz szereg „drobiazgów” wartości 80.000 zł. Dowodów odprawy celnej nie ma, ponieważ wręczył je nabywcom tych przedmiotów, wyjeżdżającym za granicę.

Bogaty krewnych miał również Judel Gelberg, którego obdarowali oni niezwykle szczerze podczas wizyty w Związku Radzieckim. Przywiózł on stamtąd jak twierdzi, dwa radia transistorowe, kolumny z białego tisa, dwie maszyny elektryczne do golienia, pachową koldre chińska, kilka butelek szkockiej whisky, dwa budziki, aparat fotograficzny „Zorkij-4” itd. W mieszkaniu jego znalazł ponadto 10.000 złotych gotówką oraz książeczkę oszczędnościową z wkładem również 10.000 zł.

Dobrych krewnych ma także Chaim Sauerstaj, który od 1938 roku nigdzie nie pracuje, a swą pięcioposobową rodzinę utrzymuje z renty w wysokości 1300 zł. Przybył z Argentyny i Izraela paczki i dolary pozwalały mu żyć dostatnio, o czym świadczy chociażby to, że na zabezpieczenie pretensji dokonano u niego zajęcia lodówki, pralki i maszyny do liczenia.

Bernard Kofler przyjechał do Polski w 1959 roku przywozić ze sobą motocykl marki „IZ” z przyczepą, dwie lodówki, osiem aparatów fotograficznych Kliew,

FED, Smiena i Zorkij-4, radio „Daugawa”, 2 maszyny do szycia, dwa odkurzacze, magnetofon „Czajka”, 10 lotnerek, futra, nasyntki do golienia, trzy radia transistorowe oraz takie drobniaki, jak taśmy magnetofonowe, wieczne pióra, pończochy itd.

Po przyjeździe do Legnicy założył sobie warsztat odświeżania obuwia przy ul. Paderewskiego, który wkrótce stał się Melką nie tylko legnickich eleganów, ale również ludzi, chronicznie chorujących na brak gotówki. Obrótowi właściciel sklepu wspierał ich nieraz w potrzebie, oczywiście biorąc przy tym w zastaw cenniejsze przedmioty. Na zabezpieczenie pretensji zajęło u niego lodówkę „Oka”, telewizor „Rekord” oraz dwa odkurzacze. Widać, że cele był pedantyczny i dbał o to, aby nie pozostawiać po sobie kurzu.

Charakterystyczną postacią procesu jest Wiktor Chojnacki, który tak argumentuje dowody swej niewinności:

„Ja wiele osób w Legnicy po-

bitem, bo jestem człowiekiem nerwowym i z byle powodu wywołuję awantury. W Legnicy znają mnie wszyscy, wiedzą, że nie mam pieniędzy, jestem wielu osobom dłużny i nikt by mi nie powierzył pieniędzy”.

A KT oskarżenia przeciwko dwudziestu z „Marago” obejmuje 42 strony maszynopisu. Rozprawa potrwa od 23 czerwca do 3 lipca br. Prowadzić ją będzie trzech sędziów. Można ją chyba nazwać dużym wydarzeniem, zarówno ze względu na jej rozmiary jak i na charakter zarzucanych czynów. Słuchacze, których na pewno będzie bardzo wielu, dowiedzą się w jaki sposób wszelkiego rodzaju cwaniacy dorabiali się majątku i... czym się taki proceder kończy.

Relacje z tego procesu będziemy zamieszczali w następnych numerach naszego tygodnika.

Dora Kos

JAKO jeden z pierwszych głos zabrał pracownik legnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. ob. Michał Cop, który powiedział mniej więcej tak:

— Cieszymy się bardzo, że o wszystkich sprawach, które nas nurtują możemy porozmawiać z wybranymi przez nas posłami na Sejm. Ja dziś pragnę skorzystać z obecności dr Antoniego Andreassika — który jak nam wiadomo, jest członkiem Komisji zdrowia w Sejmie — i prosić go o przekazanie tej komisji kilku moich uwag. Otóż byłem niedawno dość poważnie chory i nie starczyło mi ani siły, ani cierpliwości, by zdobyć w przychodni rejonowej numerkę do urzędniczego obłożonego specjalisty. Poszedłem więc do prywatnego gabinetu lekarskiego i „w-w-bullem” za wizytę 100 zł. Później obliczyłem, że honoraria, jakie lekarz zainkasował tego dnia wyniosły chyba ze 2 tys. zł, bo ciarło poczekalnia była wypełniona ludźmi. Jacy to byli ludzie? Rozmaiti, kilku ubezpieczonych, kilku z prywatnej iniekcji, ale najwięcej ludzi ze wsi — członków indywidualnych, którzy muszą tu przyjeżdżać, bo nie są ubezpieczeni i muszą zapłacić owe 100 zł.

Dla wielu pacjentów tak wysokie honorarium stanowiło dość poważną wyrwę w budżecie. Proszę więc wyliczyć mi dlaczego nie ma u nas cennika na usługi lekarskie w gabinetach prywatnych i dlaczego lekarze nie prowadzą ksiąg do kontroli podatkowej. Mnie osobiście wydało się, że coś tu nie gra i prosiłem o przekazanie do Sejmu mego postulatu, aby lekarze prywatni byli tak samo traktowani, jak ludzie wszystkich innych zawodów.

Po wystąpieniu Michała Coga odezwały się dalsze głosy w tej sprawie. Na sali wyemitowanej do ostatniego miejsca widocznie było ożywienie, jak to zwykle, kiedy omawiany problem wzbudza duże zainteresowanie.

DYSKUSJA miała miejsce na spotkaniu pracowników legnickich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej z nastaniem na Sejm — Maria Holciewicz i dr Antonim Andreassikim. Spotkanie zorganizowane pod koniec maja przez Miejski Komitet PPN cieszyło się olbrzymią frekwencją, co oczywiście należało przynosić nie tylko dobrej organizacji, ale również szybko rosnącej popularności tego rodzaju zebrań.

Przytoczyliśmy na wstępie jedną z najważniejszych wyników, jakie padły w czasie dyskusji. Sala jak już podawaliśmy wyjątkowo zgodnie poparła treść uwag Michała Coga. Warto więc i trzeba zastanowić się nad tym, czy opinie te reprezentują słuszną postawę na pracę prywatnych gabinetów lekarskich?

Sprawa wydaje nam się interesująca tym bardziej, że stanowi problem nie lokalny a ogólnopolski.

Dla niewtajmniczonych jeszcze garść informacji:

Na pytanie, jakie są obowiązujące przepisy w sprawie pry-

watnej praktyki lekarskiej — można by odpowiedzieć krótko: kulejące. Widać w nich wyraźnie niedopasowanie organizacji prywatnych gabinetów lekarskich do ogólnie przyjętych kierunków gospodarczych w naszym kraju, dziwne „odstawanie” tej grupy od wszystkich innych grup zawodowych.

Na prywatne usługi lekarskie istotnie cennika u nas nie ma, podczas gdy wszystkie inne grupy zawodowe działające prywatnie posługują się cennikami (czy są to cenniki dobre i aktualne, to już inna sprawa). Wysokość honorariów lekarskich opiera się więc tylko na tradycjach tego zaszczytnego zawodu.

Krystyna Franusz

Nasze kosztowne zdrowie...

Problem: ile? Zależy od nazwiska i miejsca zamieszkania lekarza. Nazwisko sławne — honorarium wysokie. Nazwisko jeszcze skromne — ceny odpowiednio niższe. Im większe miasto, tym większe honorarium lekarskie. Zresztą faktycznie zdrowie jest bezcenne i chyba dlatego ludzie chorzy obiegają najczęściej gabinety lekarskie najdroższych, co oczywiście wcale nie znaczy — najlepszych.

Interesująca jest również sprawa podatków lekarskich. W zasadzie oblicza się je według identycznych przepisów, jak dla wszystkich przedsiębiorstw prywatnych.

Płacą więc lekarze zryczałtowane kwoty podatkowe i wówczas nie mają obowiązku prowadzenia ksiąg rejestracyjnych. Jeśli ryczałt wydaje im się niekorzystny godzą się na płacone podatków opartych na ścisłych obrotach. W tym wypadku mają obowiązek rejestrowania wszystkich pacjentów i wykazywania kwot honorariów. W zasadzie więc wszystko jest w najlepszym porządku, ale w rzeczywistości okazuje się, że lekarze korzystają często z „taryfy ulgowej”, ponieważ w myśl przepisów ga-

binety, poczekalnie lekarskie oraz księgi rejestracyjne, do których wpisują pacjentów — nie podlegają żadnej kontroli.

Zatem podstawą do obliczania ryczałtów podatkowych, czy podatku opartego na księgach rejestracyjnych jest głęboka wiara wydziałów finansowych w rzetelność i wysoki poziom etyczny lekarza. Tymczasem nad pracą i dochodami wszystkich innych grup zawodowych (w tym naukowców, adwokatów, artystów) sprawowany jest nadzór stanowiący prawidłowy czynnik kontroli potrzebny dla normalnego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia.

Zresztą z ludźmi też bywa różnie. Dlatego też pojęcie, etyki najlepiej wiązać z poszczególnym człowiekiem a nie z grupą ludzi. Jest i autentyczny przykład: w pewnym mieście ustalono na podstawie skrupulatnie zbieranych recept w różnych aptekach, że pewien lekarz tylko niewielkich swych pacjentów wpisywał do księgi rejestracyjnej prowadzonej dla celów podatkowych. Oczywiście jest to wypadek osobno, ale warto wyobrazić sobie, ile czasu trzeba było stracić, aby określić sposoby dojść do takich wyników — skoro gabinet, poczekalnia i książki rejestracyjne stanowią „tabu”.

A teraz druga strona medalu. Do prywatnych gabinetów lekarskich przychodzi wszyscy nieubezpieczeni. Jeśli ich choroba się przedłuża — koszt leczenia sięga bardzo wysokich sum. W miastach, gdzie istnieją spółdzielnie lekarskie leczenie kosztuje znacznie taniej. Ale nie we wszystkich miastach spółdzielnie są i nie we wszystkich będą uruchomione w przyszłości.

Wydaje się, że sprawa już dojrzała, aby ją uroządować. Tym bardziej, że liczba lekarzy jest już chyba dostatecznie duża, i można ich traktować identycznie jak wszystkie inne grupy zawodowe. Zdrówie jest istotnie bezcenne, ale leczenie nawet prywatne nie może być luksem. Sprawa jest na pewno trudna, ale tym bardziej trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie problemu, który od wielu lat otoczony jest milczeniem, mimo iż wszyscy widzą, że „coś tu nie gra”.

Powtórzmy więc ostateczne wnioski:

- ◆ konieczne wydaje się opracowanie cennika dla potrzeb prywatnych gabinetów lekarskich;
- ◆ zorganizowanie systemu nadzoru nad prywatną praktyką lekarską;
- ◆ rozpatrzenie możliwości organizacji praktyki lekarskiej na zasadzie zbliżonej do działalności zespołów adwokackich.

Nasze uwagi i nie wyczerpujące tematu wnioski — traktujemy jedynie jako sygnał do szerzej dyskusji i wymiany poglądów w tej sprawie. Szczęśliwie, że zarówno pacjenci, jak i lekarze zechcą wziąć w dyskusji udział.

KRISTYNA FRANUSZ

ŁOŻA OBSERWATORA

Z A PARĘ dni rozpoczęła obrady IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zjazd dokonał podsumowania intensywnego, wielostronnego, nacechowanego gospodarską troską o przyszłość naszego kraju — dyskusji, która rozwinęła się we wszystkich organizacjach partyjnych, przedsiębiorstwach przemysłowych, instytucjach, w PGR-ach i organizacjach partyjnych na wsi. Dyskusji, w której

mały się po wtóre tym, iż KC PZPR — w tezach na IV Zjazd — poruszył najistotniejsze problemy dalszego rozwoju Polski. Tezy te w swej istocie są przeciwieństwem programu rozwoju kraju w następnym 5-leciu. A zatem słuszne było i normalne, iż spotkały się one z żywym zainteresowaniem i oddźwiękiem ze strony szerokiego mas społeczeństwa.

Potwierdziło to, raz jeszcze znaną tezę, iż obecnie w Polsce tylko komuniści zrzeszeni w swej partii i kierujący się jej ideologią skupić mogą wokół siebie wszystkich ludzi pracy naszego kraju — znakomitą większość narodu — i nadać życiu i pracy społeczeństwa polskiego odpowiedni kierunki rozwoju. Kierunki zgodne z interesem narodu.

IV ZJAZD

udział wzięli masowo nie tylko członkowie partii, ale również szerokie rzesze bezpartyjnych. Nie będzie chyba przesadą w twierdzeniu, że dyskusja przedzjazdowa — której dorobkiem są tysiące cennych, konkretnych wniosków, mających na celu usprawnienie procesów produkcyjnych, znalezienie nowych miejsc pracy, wzmocnienie działalności usługowej itp. — ogarnęła znakomitą większość społeczeństwa polskiego.

I nie ma w tym nic dziwnego. Jest to po prostu potwierdzenie faktu, iż Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest rzeczywistą kierowniczą siłą polityczną w naszym kraju, który od 20 lat skutecznie buduje socjalizm.

Ten szeroki i twórczy udział mas partyjnych i bezpartyjnych w dyskusji przedzjazdowej du-

żym, ogólnospołecznym, a zarazem łączącym w sobie harmonijnie zaspokajanie wzrastających potrzeb obywateli. Kierunek, któremu na imię budowanie socjalizmu w Polsce.

Na Dolnym Śląsku, w Zagłębiu Miedziowym, dyskusja przedzjazdowa była chyba szczególnie konkretna i owocna. Na zebraniach organizacji podstawowych dokonano oceny naszego dorobku na tych ziemiach zwierzonych Polsce 19 lat temu.

I wszędzie przytaczane cyfry ilustrujące to, czego już dokonano.

(Dokończenie na str. 5)

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 24 (376)

Adela Kordys

Chalupniczki czy bandoski

gów, J. Barskiego, w którym m. in. czytamy: „Stawka za koszulę męską nie została ustalona, cennik w przemyśle konfekcyjnym jest zatwierdzany przez Zarząd Spółdzielni, a nie Woj. Komisję Cen, maksymalny czas uszycia koszuli (mierzony stoperem) wynosi 112,7 min., a nie cztery godziny”.

Ponieważ dane dotyczące warunków pracy chalupniczek, które będą w przyszłości zatrudnione przez spółdzielnię im. Rosenbergów notowaliśmy na pod-

stawie rozmowy, przeprowadzonej z jej prezesem na naszą prośbę i w naszej obecności — przez naczelnika Wydziału Zatrudnienia, Prezydium MRN w Legnicy — uważaliśmy, że można je uważać za miarodajne. Skoro jednak w parę dni później prezes Barski oświadczył na piśmie, że stawki chalupnicze są dopiero w trakcie opracowywania, udaliśmy się do zespołu chalupniczego PSS „Spółscim”, czynnego od 1963 roku i zatrudniającego obecnie ok. 30 osób, przeważnie kobiet. Zespół ten produkuje konfekcję damską, chłopięcą i dziecięcą, a także koszule męskie, fartuchy robocze i biurowe, poszew-

ki, prześcieradła itd. Cena robocizny, zgodnie z katalogiem Woj. Komisji Cen kształtuje się następująco: koszt uszycia męskiej koszuli popielinowej wynosi 13 zł 20 gr, przy czym krojczyń za skrojenie otrzymuje 3 zł 30 gr, krawcowa za uszycie (z dzierganiem dziurek i przyszywaniem guzików) — 6 zł 63 gr. Około 18 procent ceny robocizny — a więc 2 zł 27 gr. edlicza się na poczet zysku, który winien przynosić spółdzielni zespół chalupniczy. Czas szycia określony

jest w katalogu na 104 minuty, w tym 26 minut krojenie i 78 minut szycie — ze stoperem w rękę, jak podkreślił tow. Barski w swoim liście.

Na uszycie koszuli welnopo-

dobnej przeznaczają się 125 min. przy czym koszt robocizny ogółem wynosi 14 zł, względnie 15 zł 80 gr, oczywiście z rozbićciem na analogiczne pozycje jak poprzednio.

Zapytana przez nas zawodowa krawcowa z długoletnim stażem oświadczyła, że szyje koszulę

(Dokończenie na str. 5)



BAZA „Pod kierownicą”

AUTOEJSY bolesławieckiego PKS-u rozwożą codziennie setki ludzi do pracy, odwiozą ich do domu; służą turystom i wycieczkowiczom. Ludzie chwalą je, lubią. Cieszą się, że mogą szybko przemieszczać się z miejscowości do miejscowości, albo narzekają, że autobus się spóźnia. Normal-

na rzecz. Bo pasażera nie bardzo obchodzi, jak i dlaczego. On chce jechać. Ale dla załogi, dla kierownictwa placówki nie jest to wcale takie proste, żeby utrzymać całą tę olbrzymią maszynę w ciągłym ruchu, w ciągłej gotowości technicznej.

Na przykład drogi. W powiecie bolesławieckim są dobre.



32 uczniów zasadniczej szkoły zawodowej odbywa praktykę w stacji obsługi PKS-u. Uzupełnią oni kadre tak poszukiwanych fachowców.

Na zdjęciu: Uczniowie przy pracy pod kierunkiem doświadczonych fachowców. Pierwszy z prawej kierownik stacji obsługi — St. Marcinkowski.

Aluzie do propagacji

Koordinacja

WPEWNYM przyzakładowym klubie był ze spotu amatorski. Do zespołu należał także Józio. Zespół przygotowywał program na uroczystość, a Józio miał powiedzieć deklamację „Ody do młodości”. Przed występem chodził w tę i z tą, a Józio miał powiedzieć deklamację „Ody do młodości”. Przed występem chodził w tę i z tą, a Józio miał powiedzieć deklamację „Ody do młodości”.

— Niech, niech, zatarł ręce. — Tylko wiece, w trzeciej zwrotce musicie bar dzieł osobiste przemówić do widzów. O, tak: „Młodości, ty nad poziom wylatuj”.

Po jakimś czasie zajął za kulis sekretarz ZMS. Mruknął i rzekł:

— Mocna rzecz. I właśnie, że to do młodości, musicie akcentować tak: „MŁODOŚCI, ty nad poziom wylatuj”.

Józio raz jeszcze powtórzył sobie „Ody” według tych wskazówek, czemu przysłuchiwał się dyrektor.

— Zupełnie przynajmniej wierszyk — powiedział do bratniwie. — Ale, panie kolego, najważniejsze jest działanie. Trzeba więc położyć akcent następująco: „Młodości, ty nad poziom WYLATUJ”.

Kiedy Józio wyszedł na scenę, zobaczył wpatrzone w siebie z uwagą oczy prze wodniczącego rady zakładowej, instruktora k.o., sekretarza ZMS-u i dyrektora.

Józio zaczął recytować. Kiedy doszedł do trzeciej zwrotki, wyskandował: „MŁODOŚCI, TY NAD POZIOMY WYLATUJ”.

Zauważył przy tym, że po wykrzykniku każdego słowa każdy z jego doradców kiwał z aprobatą głowę.

Tak mniej lub więcej wyglądała koordynacja działań kulturalnej w pewnym miasteczku nad Bobrem.

KORZACZ

4 WIADOMOŚCI LEGNICKE

Nr 24 (376)

trudności przewyższają i zapewnić sprawne funkcjonowanie swojego taboru. Osiąganie dodatnich wyników — to owoc ofiarności załogi, która wydaje się być doskonale zgranym zespołem. Do najbardziej wyróżniających się należą: kierowca Józef Wantuch, członek Rady Robotniczej, który przejechał autobusem „SAN” 187 tysięcy kilometrów bez kapitalnego remontu. Obecnie prowadzi on nowy autobus marki „Jelcz”. Dalej wymienić należy kierowcę Jana Galikę, pracującego jednoosobowo na autobusie, konduktora Tadeusza Sarysę, długoletniego pracownika, szkolącego także młode kadry konduktorskie, konduktorkę Hildegardę Wochnik, kierowniczkę stacji obsługi Stanisława Marcinkowskiego, monterkę Marianę Lelkę, starszego rewizora Tadeusza Wawryka, pełniącego także funkcję I sekretarza POP.

Dzięki wzmocnieniu poczucia odpowiedzialności, załoga ma do zanotowania np. pierwsze miejsce w okręgu pod względem sprawności technicznej taboru, bardzo małą ilość wypadków drogowych itp.

Ważną rolę w tym odgrywa postępowi technicznemu i mechanizacji w pracach remontowych i konserwatorskich. Systemem gospodarczym zbudowano na przykład stację wymiany oleju. Dalej — stanowisko diagnostyczne aparatów wtryskowych układu zasilania itd.

DLA uczczenia XX-lecia PRL załoga podjęła Czyn Społeczny wartości pół miliona złotych. Ustawia się ogrodzenie, poprawia nawierzchnię bazy, plantuje dodatkowo plac do parkowania samochodów, wykonano wykop pod podziemi, adaptuje się pomieszczenie na stołówkę.

W rozmowie z dyrektorem PKS-u w Bolesławcu — Mieczysławem Jaroszem i jego zastępcą — Władysławem Czarneckim, zadajemy pytanie o świadczenia przedsiębiorstwa dla załogi.

Najważniejsze, to chyba ośrodek zdrowia i stołówka.

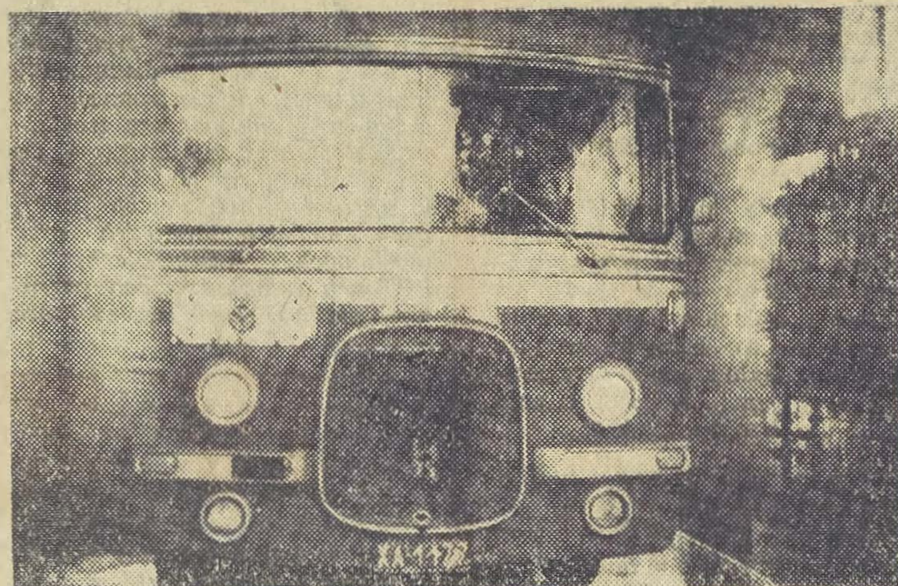
Międzyzakładowy ośrodek zdrowia powstaje wspólnie dla załóg PKS-u, Bolesławieckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Znajdzie tam miejsce laboratorium, przeprowadzające wszystkie badania oprócz badań rentgenologicznych. Stale przyjmować będą internista i dentysta. W przyszłym roku — również okulista, co jest nader ważne dla kierowców. Ośrodek zdrowia pozwoli na szybkie przeprowadzanie badań okresowych, które dotychczas, kiedy pracownicy musieli tracić czas w przychodniach kosztowały przedsiębiorstwo rocznie tysiąc pięćset roboczo-dniówek. Znaczenie podniesie się leczenie profilaktyczne.

Do niedawna w bazie czynny był tylko kiosk. Kierowcy mogli więc w przerwach między kursami zjeść najwyżej bułkę z kiełbasą i popić oranżadą. Zaadaptowano więc pomieszczenie na stołówkę, gdzie podawane będą gorące posiłki i napoje. Także łazienka należy do zaplanowanych urządzeń socjalnych.

NIEŁATWA i odpowiedzialna praca załogi bolesławieckiego PKS-u przynosi mimo trudności ciągłą poprawę w wykonywaniu zadań i sprawach socjalno-bytowych.

(ZET)

Zajęła: K. LUCZAK



Dawniej myły autobusy kobiety, zmuszone do wdrywania się po drabinie do okien. Dziś mycie trwa sekundy dzięki za instalowaniu specjalnej myjki. Wirujące szczotki czyszczą karoserię i okna. Równocześnie strumień wody obmywa podwozie.

Śladem krytyki

Nadzieja na rok 1965

WODPOWIEDZI na naszą notatkę o złym stanie nawierzchni drogi łączącej ulicę Modlową z Kościuszką, Wydz. Gosp. Komunalnej i Mieszk. PRN w Bolesławcu przesłał nam pismo, w którym informuje, że nie posiada

środków finansowych na kapitalny remont tej drogi.

„W związku z tym — czytamy — Wydział tenże wystąpił już w pierwszym kwartale do Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej we Wrocławiu o ujęcie tej drogi do prze-



Ośrodek wypoczynkowy w Rokitkach.

Foto: J. Bryś

Za przykładem „Leny”

W Zakładach Górniczych „Leny” odbyła się narada aktywów propagandowego Zagłębia z udziałem tow. Góreckiego kier. Wydziału Propagandy KW PZPR oraz przedstawicieli komitetów powiatowych z Legnicy, Bolesławca, Jawora, Lwówka i Jeleniej Góry.

Nie jest sprawą przypadku, że tego rodzaju narada odbyła się

właśnie w „Lenie”. Komitet Zakładowy PZPR ma poważne osiągnięcia w dziedzinie propagandy i informacji. Obok radiowca, który jest czołową komórką propagandową, ośrodek propagandy wydaje kwartalny Informator Techniczny, w którym poruszane są zagadnienia ekonomiczne i miesięczny biuletyn informacyjny. Ponadto informa-

cja bieżąca i propaganda wizualna spełniają należycie funkcję dokładnego i wszechstronnego informatora, docierają niemal do wszystkich stanowisk pracy. Trzeba podkreślić, że świadomy stosunek do pracy w poważnym stopniu decyduje o rozwoju gospodarczym zakładów „Leny”. Podnoszenie wydajności pracy, unowocześnienie technologii i organizacji pracy, oszczędność w zużyciu materiałów i narzędzi, właściwe wykorzystanie rezerw produkcyjnych — to w dużej mierze zasługa dobrze prosperującego ośrodka informacji i propagandy.

Wymiana doświadczeń — powiedział tow. Górecki — jest po-

gront.



OWOCE wspólnej narady

Sprawy rozbudowy i rozwoju miasta Chojnowa omawiano na specjalnej naradzie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, w której brali udział tow. Bronisław Ostapczuk przewodniczący WRN, tow. mgr Zdzisław Karst wiceprzewodniczący WRN i tow. Panek i mgr Płasecka przewodnicząca WKPG. Już dziś można stwierdzić, że decyzje jakie zapadły są doniosłym wydarzeniem dla mieszkańców Chojnowa i w najbliższym czasie zmienią w poważnym stopniu oblicze tego miasta. A więc przeznaczono

491 tysięcy złotych kredytu na budowę trzech studni zaopatrniających miasto w wodę, 165 tys. złotych na remont wieży ciśnień i 430 tys. zł. na budowę sieci wodociągowej na ulicach Krasickiego, Sickingiewicza i Słowackiego.

Przyznano również kredyty na remont budynków mieszkalnych i budowę nowych domów mieszkalnych w celu pokrycia najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych. Poprawi się zaopatrzenie miasta w gaz. W roku 1955 przeprowadzony będzie remont

budynku gazowni miejskiej i przewiduje się wymianę rurociągów gazowych na ulicy Karła Marksa, Kościuszkowskiej i Wojska Polskiego kosztem 450 tys. złotych. Ponadto w planie inwestycyjnym przewidziane jest podłączenie miasta do sieci „Dąglazu”.

Stan sanitarny ulegnie również znacznej poprawie. W latach 1966-70 nastąpi rozbudowa oczyszczalni ścieków i budowa nowego kolektora długości 3000 mb, co pozwoli zlikwidować ścieki otwarte. Przewiduje się również rozbudowę bazy przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej kosztem 800 tys. złotych, oraz przydzielenie dodatkowego limitu inwestycyjnego w wysokości 150 tys. zł na zakup wyposażenia MPKG. Ponadto przeprowadzony będzie kapitalny remont ulicy Nowotki kosztem 578 tys. złotych, z czego 300 tys. złotych przeznaczono na rok bieżący.

W przyszłym roku nastąpi zakończenie odbudowy zabytkowej plebanii, w której mieścić się będzie biblioteka miejska oraz odremontuje się wieżę tkacką kosztem 495 tys. złotych. Wspólnie z zakładami produkcyjnymi planuje się budowę żłobka na 150 miejsc oraz wybudowanie basenu kąpielowego. Ulegnie również poprawie zaopatrzenie mieszkańców w opał przez mające powstać biuro i skład opałów, otwarcie w mieście punktu naprawy telewizorów, uruchomienie punktu usługowego protezowni dentystycznej (filia Legnicy) oraz wybudowanie młodzieżowej sali gimnastycznej.

Decyzje jakie zapadły na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli PWRN i PRN są pierwszym krokiem zmierzającym do odbudowy i rozbudowy Chojnowa.

Warto również zaapelować do społeczeństwa chojnowskiego, aby w ramach prac społecznych przyczyniło się do podniesienia wyglądu estetycznego miasta.

Gront.

Z życia partii

Tow. Roman Kłat I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Złotoryi wybrany został na Konferencji Wojewódzkiej delegatem na IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na jednym z ostatnich posiedzeń egzekutywy KP PZPR przyjęto 102 nowych kandydatów do partii. Wśród nowo przyjętych 85 proc. to produkujący robotnicy i chłopci.

Dnia 30 ub. miesiąca odbyło się posiedzenie egzekutywy KP PZPR z udziałem członków komitetu ds. rolnictwa. W czasie narady oceniono dotychczasową działalność i nakreślono nowe zadanie dla gromadzkich organizacji partyjnych wynikających z tez zjazdowych PZPR.

Gr.

Złotoryjskie przycinki

DRUGA SILNIEJSZA

Pisałmśmy swojego czasu o zerwanym chodniku przy ul. Wolności. Do dziś nie położono na tym odcinku nowych płyt chodnikowych, a już rzuwa się płyty po przeciwną stronę placu.

Podobno niektórzy mają w sobie dwie dusze — jedną pozytywną twórczą, drugą negatywną, przejawiającą zamyślenie do dewastacji i niszczenia. Władze miejskie w Złotoryi holdują tej drugiej i bez pardonu niszczą „deplaki”.

WYJĄTEK

Już od 3 tygodni „Wiadomości Legnickie” trafiają do Kłósów z jednolitym opóźnieniem i ukazują się zamiast w piątek, dopiero w sobotę. I to nawet w tych Kłóskach, które widują z okna Delegatury „Ruch” w Złotoryi. Kierow-

niczna Delegatury oświadczyła: „nie możemy na czas dostarczyć „WL” ponieważ mamy trudności z transportem”.

Dziwne, że pozostałe tygodniki ukazują się na czas w sprzedaży, a tylko „WL” jest wyjątkiem.

Warto wyróżnić kierowniczkę Delegatury za... skuteczne zwalczanie lokalnej prasy.

NA ZDROWIE

Bar samoobsługowy PSS „Zdrowie” jest najlepiej zaopatrzoną placówką gastronomiczną w galerii, kawiarni, szklanki, łyżki i widelce. Całe sterty brudnych naczyń z resztkami potraw zalegają stoły konsumpcyjne unieszkodliwiający spożywcę.

I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno narzekaliśmy głośno na zbyt małą ilość naczyń w lokalach gastronomicznych.

Gront.



Rury mrozeniowe przed terminem

Ubiegający się o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej zespół kierowany przez Zygmunta Lewandowicza z Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Kopalni Rud Miedzi, odnotował kolejny sukces, skracając ostatnio o osiem

dni termin opuszczania rur mrozeniowych na sztybach wschodnich „Polkowice”. Dzięki temu nie tylko przyspieszy się termin mrożenia szybu, ale także jego głębienia.

R. N.

Życzymy owocnych obrad!

Lubińską organizację partyjną reprezentować będą na IV Zjeździe Partii — I sekretarz KP PZPR tow. Erazm Orzechowski oraz górnik przodowy kopalni „Polkowice” tow. Stanisław Ostrowski.

Naszym delegatom życzymy owocnych obrad!

(mar.)

FEDRUJA „NA PIĄTKĘ”

Górnicy z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni Rud Miedzi zatrudnieni przy głębieniu szybów „Lubina” i „Polkowice” fedrują w dalszym ciągu „na piątkę”, przekraczając tradycyjnie wskaźniki. W maju wykonali oni nie tylko 110 proc. planu, ale o 14 metrów bieżących szybów przekroczyli swe zobowiązania zmierzające do skrócenia cyklu budowy obu kopalni.

WSPÓLNE POSIEDZENIE

Na wspólnym posiedzeniu sekretariatu KP ZMS i Prezydium Powiatowej Komisji Związków Zawodowych, z udziałem przewodniczących Rad Zakładowych,

Z notatnika reportera

oceniono ostatnio dotychczasowy przebieg współzawodnictwa pracy i wytyczono wspólne kierunki dalszego działania.

W posiedzeniu uczestniczył m. in. członek WKZZ, przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZG w Legnicy, Jan Rutkowski.

DLACZEGO?

W dniu 3 bm. sklep spożywczy nr 9, mieszczący się w Lubinie przy ulicy Traugutta, a prowadzony przez MHD był zamknięty na przysłowiowe cztery spusty?

tem kolejowym, który swym wyglądem na pewno nie przysparzał spendoru naszemu miastu. Z tym większą satysfakcją odnotujemy, że ostatnio to obskurne pumieszczenie poddano remontowi.

PIERWSZY GRAD

Jak nas poinformowano w pierwszej dekadzie bm. niektórzy okolicie naszego terenu nawiedził grad, który na szczęście nie wyrządził większych szkód, pomimo, że gradziny były nawet wielkości kurzego jaja.

R. N.

Zbliża się lato, nie więc dziwnego, że w Inspektoracie Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Jaworze czyni się gorączkowe przygotowania do kolonii letnich i obozów. 120 dzieci pojedzie na wakacje do Milicza, prócz tego Fabryka Narzędzi Rolniczych wysła 100 dzieci swoich pracowników do Kaczorowa (pow. jaworski), a Cukrownia 80 dzieci do Leszna. Dla 100 dzieci z Jawora urządził się tzw. wczas w mieście zapewniając im opiekę i wyżywienie. Natomiast 40 uczniów

szkół średnich wybiera się na obozy wędrownie.

(temil)

Powiat jaworski stanowi dużą atrakcję dla dzieci z innych terenów i dlatego urządził się tu 12 punktów kolonijnych. Będą one się mieścić w budynkach szkolnych w Jaworze, Bolkowie, Roztoce, Kaczorowie, Płoninie, Mysłowie i innych miejscowościach. Przyjedzie tam ponad 2 tysiące dzieci z województw katowickiego i wrocławskiego.

(temil)

dla przykładu powiat jeleniogórski, ziemie kłodzka, Trzebnicę, Turoszów, Niemce, Sobótkę, Lubiechów, Oleśnice, Szczawną Zdrój i inne.

Organizowane są 2-7-dniowe wycieczki po kraju. Można więc pojechać do Krakowa-Wieliczki-Zakopanego, na wybrzeże gdańskie, kosałskie lub szczytówskie, do Warszawy, Czarstyna, Szczawnicy lub Zakopanego. Trudno wymienić wszystkie trasy, faktem jest, że wszystkie są bardzo atrakcyjne.

W ramach wypoczynku niedzielnego i świątecznego organizowane są wycieczki nad jeziora do Otmuchowa, Stawy Śląskiej, Pilchawki, Zagłowa, Zagórza Śląskiego, Lesnej koto Lubania oraz w Karkonosze. Warto także wziąć niekiedy udział w wycieczkach specjalistycznych połączonych ze zwiedzaniem najciekawszych zakładów przemysłowych. Można więc zobaczyć jak powstają kryształ w Hucie „Julia” w Szklarskiej Porębie, jak tworzy się

klowaty w elektrowni „Jaworzno II”, spróbować czekoladek w fabryce „Śnieżka” w Świebodzicach.

Wycieczki po kraju to piękna, przyjemna i pouczająca rzecz. Warto się o tym przekonać.

(temil)

ROZBUDUJĄ OCZYSZCZALNIĘ ŚCIEKÓW

Jak się dowiadujemy w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Jaworze, w przyszłym roku przystąpią do rozbudowy oczyszczalni ścieków. 800 tys. zł. na ten cel wyasygnuje się z budżetu Rady Narodowej, drugie tyle dadzą zakłady przemysłowe. Rozbudowa oczyszczalni znacznie przyczyni się do poprawy stanu sanitarnego w mieście.

RUMOWSKA

Wież Sichoń w powiecie jaworskim na pewno pobita wszelkie re-

Delegaci na IV Zjazd

Dyrektor „Kabli”

PRZEZ kilka miesięcy „Kable” oczekiwały na nowego dyrektora — lecz ludzie z legnickiego przemysłu już dawno wybrali go i zatwierdził w swych prywatnych rozmowach. Jakoś nawet nie mieli z tym wyborem kłopotów, bo w ich dyskusjach najczęściej padało jedno tylko nazwisko. Jakby się przedtem umówili. Do zalet kandydata uzasadniających wybór dorzucali jeszcze kawałek jego życiorysu:

— Najlepszy na „Kable” byłby inż. Ziety z Huty. To człowiek z głową; energiczny i dobry organizator. Kupe czasu ma do czynienia z miedzią. Zna się przy tym świetnie na lakierniach, bo z zawodu jest chemikiem.

— Tak, inż. Ziety pasuje jak ulał. Zdolny i pracowity. Umie dbać o interesy zakładu i załogi. Dużo wymaga od ludzi, ale w stosunku do siebie ma jeszcze większe wymagania.

Te opinie musiały się pokrywać ze zdaniem władz, bo mgr Jan Ziety, młody, bo zaledwie 35-letni człowiek, przed kilkoma dniami został mianowany dyrektorem Fabryki Przewodów Nawojowych w Legnicy.

Gdyby chciało się zobrazować drogę, która przywiodła mgr

Ziętego do „Kabli” — nie byłoby w tym opowiadaniu nic sensacyjnego, nic, co efektownie ulepsza życiorys. Studia uniwersyteckie w ciężkich warunkach. Później Huta, która się budowała — też w ciężkich warunkach. Mgr Ziety organizował wtedy laboratorium chemiczne.

★

Gdyby pisał pamiętnik, główną jego część zawarta byłaby między dwoma datami: 24 grudnia 1939 i 24 grudnia 1953 r. Pierwsza data utkwiła w pamięci 10-letniego chłopca. Wcześniej wigilijny. Gromadka ludzi — wysiedleńców z poznańskiego wyrzucenych przez Niemców z wagonu — stoi na dworcu w obcym mieście. Wśród tych ludzi jest rodzina Zietych z dziećmi. Gdzie iść? Kto przyjmie na noc?

14 lat później mgr Ziety miał już własny dom rodzinny w Legnicy, w którym dobrze było odpocząć po pracy. Ale 24 grudnia 1953 roku w ogóle nie zjawił się w domu. Przyszedł dopiero nad ranem. No, bo jakże można było w taką noc wstać do domu, kiedy w Hucie ruszała pierwsza w Polsce produkcja wirobarów. Cały ko-

lektyw oczekiwał z napięciem do drugiej w nocy, aż z pieca wyleje się pierwsza miedź. Później takie pełne emocji momenty powtarzały się w Hucie coraz częściej.

— Uruchamianie produkcji to są niezwykle mocne przeżycia. To człowieka mobilizuje i zmusza do intensywnego działania — twierdzi mgr Ziety.

DZIŚ Huta Miedzi stanowi już zakończony rozdział w życiorysie byłego kierownika Wydziału Elektroafinacji — obecnie dyrektora „Kabli”.

— Na jakich zasadach zamierza pan oprzeć kierowanie zakładem przemysłowym?

— Są to zasady jak najbardziej ogólne. A więc kierowanie kolektywne, organizacja takiego układu, aby każdy do swego stanowiska czuł się w pełni odpowiedzialny za swój oddech i pracę. No, i wzajemne zrozumienie, które kształtuje współpracę z ludźmi.

— Czy można w jednym zdaniu scharakteryzować dobrego pracownika?

— Sformułowanie może być krótkie, ale treść bardzo różnoległa. Dobry robotnik wykonuje pracę zgodnie z instrukcją technologiczną i dba o urządzenie. Ponadto cechuje go umiejętność współpracy z ludźmi.

— Wiadomo nam, że przyczynia się pan do rozwoju myśli technicznej. Jakże są pańskie najbliższe zamierzenia w „Kablach” w tej dziedzinie?

— Chciałbym założyć tu komórkę stowarzyszenia naukowo-technicznego. Jestem przewodniczącym kolegiaty organizacji na terenie Huty. Uważam, że jest to ważna społecznie organizacja przyczyniająca się do związania kolektywu z zakładem, pogłębiająca kwalifikacje zawodowe inżynierów i techników.

DYREKTOR Ziety jest wieloletnim członkiem partii, członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego w Hucie, członkiem Plenum KP. Na konferencji wojewódzkiej został wybrany delegatem na IV Zjazd Partii.

— O czym zamierza pan mówić na Zjeździe?

— Jeśli będzie to możliwe, chciałbym mówić o problemach inwestycyjnych, szeroko zresztą poruszanych w tezach przedzjazdowych. Inwestycje w przemysł to sprawa niezwyklej wagi.

Jesteśmy pewni, że po Zjeździe dyrektor Ziety będzie przekazywał nam swe osobiste wrażenia z przebiegu obrad.

KAR.

EFKA

IV Zjazd

(Dokończenie ze str. 3)

naliśmy — budziły uzasadnioną dumę. Wszędzie również temu pełnemu satysfakcji podsumowaniu dorobku minionego 19-lecia towarzyszyła twórcza, a zarazem głęboko krytyczna myśl — co i jak uczynić, aby skrócić cykl inwestycyjny budowy nowego zakładu. W jaki sposób najszybciej i najskuteczniej zwiększyć produkcję rolną, jak ulepszyć pracę rad narodowych, jak najekonomiczniej, a — zarazem w zgodzie z wymogami rozwoju światowej techniki — tworzyć nowe miejsca pracy. Co więcej — i to był chyba nie mniej cenny nurt w dyskusji przedzjazdowej — we wnioskach zwracano wiele uwagi na problemy podniesienia na wyższym poziomie pracy kierowniczej, podniesienia wymagań wobec ludzi, którym powierzono zostały odpowiedzialne funkcje w zarządzaniu gospodarką oraz we władzach terenowych.

IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokona podsumowania tej wielkiej pracy, jaką przeprowadziła partia w

okresie przedzjazdowym. Często być może nie uświadamiamy sobie jak doniosłą sprawą była kampania przedzjazdowa i jak zasadnicze problemy rozstrzygnąć będą delegaci na IV Zjeździe. Myśląc o swoim zakładzie pracy, o swoim mieście i wypowiadając się na te konkretne tematy — zdarzało nam się przeoczyć po prostu, iż w tym samym czasie w setkach innych przedsiębiorstw i miast najcenniejszą, najbardziej zaangażowaną część społeczeństwa polskiego dokonuje tych samych, bardzo podobnych analiz i przewartościowań.

I to właśnie jest już w tej chwili wielkim dorobkiem IV Zjazdu i kampanii, która go poprzedziła. Daje to bowiem podstawę do podjęcia prawidłowych, tzn. zgodnych z interesem narodowym, z interesem kraju budującego socjalizm — decyzji.

I dlatego, gdy będziemy słuchać sprawozdań ze Zjazdu, czytnie i komentować poszczególne wypowiedzi w dyskusji — pamiętajmy, że w tych dniach decydują się losy dalszego pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny.

KAR.

Chałupniczek czy bandoski

(Dokończenie ze str. 3)

zrucić z różnych powodów, przeznaczenie ze względu na liczną rodzinę, ale mimo to w dalszym ciągu trudnią się szyciem chałupniczo.

Wyroby zespołu chałupniczego PSS cieszą się wielkim popytem ze względu na niską cenę. Ostatnio w sklepach pojawiły się np. bardzo atrakcyjne sportowe sukienki popielinowe po 191 zł. Na jednym ze stoisk SDT sprzedano 50 sztuk w ciągu trzech dni.

— Czym należy tłumaczyć dużą rozpiętość zarobków chałupniczek? — zapytujemy, wskazując pozycje opiewające na 202 zł lub 280 zł zarobku miesięcznego.

— To są kobiety, szyjące na maszynach ręcznych lub nożnych, nie mające jeszcze wprawy. Rutyny nabiera się po długotrajnej pracy w zawodzie —

odpowiada jedna z pracownic zespołu.

— Ile godzin pochłania uszycie tej popielinowej sukienki?

— Około czterech godzin. Otrzymujemy za to 20 zł 15 gr.

— A prywatnie?

— Przeciętnie za uszycie takiej sukienki płaci się 120 zł.

TAKTY mówią same za siebie. Praca chałupniczek w przemyśle konfekcyjnym jest opłacana niezwykle nisko. Niektórzy znawcy tego przedmiotu starają się to uzasadnić tym, że pracy chałupniczej podlegają często prywatne krawcowe, aby nie płacić podatku a mieć pretekst do zszycia w domu. Może jest w tym dużo prawdy. Ale czy czasem nie jesteśmy w kręgu błędnego koła: szyje prywatnie, bo z pracy chałupniczej nie mogłaby się utrzymać? Trudno sobie bowiem, nawet będąc dużym optymistą, wyobrazić, że można za-

pewnić byt rodzinie (a chałupniczek z reguły są obciążone licznymi rodzinami) za 972 zł i 58 gr.

W rozmowie z prezesem PSS tow. Fiternikiem i sekretarzem POP tow. Magulową doszliśmy do następujących jednoznacznych wyników:

■ Chałupnictwo jest pożyteczną formą dostarczenia miejsc pracy dla kobiet.

■ Ten rodzaj pracy jest dla kobiet niemal idealną formą uzupełniania budżetów domowych skromnie zarabiających rodzin, pod warunkiem, że:

■ będzie ona godziwie opłacana i nie będzie nosiła w najmniejszym stopniu cech wykorzystywania trudnej sytuacji kobiet, pozbawionych możliwości zarabkowania w zakładach pracy.

W tym celu należy bardzo wnikliwie przeanalizować katalog robót odzieżowych Woj. Komisji Cen i poddać pod dyskusję odpowiednich czynników — w pierwszym rzędzie instytucji zatrudniających chałupniczek — wysokość zatwierdzonych stawek.

Wymaga tego zarówno interes chałupniczek, jak i gospodarki narodowej, dla której efekt ekonomiczny rozwoju chałupnictwa nie jest obojętny.

Adela Kordys

WIADOMOŚCI
LEGNICKE

Nr 24 (376)

5



W kinach

LEGNICA
OGNISKO - do 12.VI. - "Latający profesor" - prod. USA - od 14 lat; 13-19.VI. - "Zona dla Australijczyka" - prod. pol. - od 16 lat; BAŁTYK - do 11.VI. - "Siedmiu wspaniałych" - prod. USA - od 14 lat; 12-14.VI. - "Orelia" - prod. franc. - od 16 lat; 15-21.VI. - "Dwójka z wychowania" - prod. radz. - od 16 lat; 22-28.VI. - "Sędzia dla nieletnich" - prod. NRJ; KOLEJARZ - do 14.VI. - "Skapadł ni w ogień" - prod. pol. - od 12 lat; 15-18.VI. - "Julio jesteś czarująca" - prod. austr. - od 16 lat; 19-21.VI. - "Ogień na ulicach" - prod. ang. - od 16 lat; PIĄST - 12-14.VI. - "Porucznik jazdy" - prod. radz. - od 16 lat; (godz. 16 i 18); 15-30.VI. - "Kadłaka jest droga" - prod. pol. - od 16 lat; (godz. 16); 15-18.VI. - "Byłem Montgomerem" - prod. ang. - od 12 lat; (godz. 18 i 20); 19-21.VI. - "Ocean Lodowaty" - prod. radz. - od 12 lat; (godz. 18 i 20).

ZŁOTORYJA
PDK - 12-14.VI. - "Ubranie prawie nowe" - prod. pol. - od 12 lat; 15-17.VI. - "Krzyk strachu" - prod. ang. - od 16 lat; 19-21.VI. - "Tajemnice Paryża" - prod. franc. - od 16 lat.

MIEKOWICE
POKÓJ - 12-14.VI. - "Okup" - prod. USA - od 16 lat; 15-18.VI. - "Ludobójcy" - prod. szwedz. - od 16 lat; 19-21.VI. - "Przeżyłem swoją śmierć" - prod. czesk. - od 16 lat; 22-28.VI. - "Czarny monolit" - prod. franc. - od 16 lat.

W Domach Kultury...

LEGNICKI DOM KULTURY
w Legnicy, ul. Mickiewicza 3
PIĄTEK 12 bm. - godz. 10 - Wójcikowski przegląd filmów form. SOBOTA 13 bm. - godz. 20 - Wiecek taneczny.
PONIEDZIAŁEK 15 bm. - godz. 19. Zgaduj-zgadula "O Laury Apollina" - Etap X - "Talia" - Śmiech to zdrowie - prowadzi J. Matejko.
ŚRODA 17 bm. - godz. 20 - Klub krótkich filmów przedstawia: Historia jednego słonia, Zwierzęta wosna, Pożółta nosy, Pies Barbos - prowadzi mgr M. Gumola.
CZWARTEK 18 bm. - godz. 19 - Zagadnienia polityki międzynarodowej - Problemy gospodarcze krajów socjalistycznych - RWPG mówi red. "Gazety Robotniczej" Aleksander Kubisiak.

DOM KULTURY "KOLEJARZ"
Legnica, ul. Łąkowa 2
PIĄTEK 12 bm. - godz. 18.30 - Spotkanie z aktorem filmowym i telewizyjnym Bogumiłem Kobielą i Jackiem Federowiczem. Bilety wstępu do nabycia w ramach zakładowych oraz DKK; 20.15 - Projekcja filmu archiwalnego prod. polskiej "Luzie Wisły".
SOBOTA 13 bm. - godz. 16 - Program TV dla dzieci.
NIEDZIELA 14 bm. - godz. 17 - Występ zespołu estradowych Domu Kultury Kolejarskiego.
WTOREK 16 bm. - godz. 18 - Film z cyklu: Kultura i sztuka - Czarnas, Jan, Siłak, Nestun, władca mór, Pies, Ymy, Sumac.
ŚRODA 17 bm. - godz. 18 - Otwarcie wystawy pracy członków sekcji foto-amatorów.
CZWARTEK 18 bm. - godz. 17 - Młodzieżowy dom kultury w Legnicy, ul. B. Sawickiego 25.
PIĄTEK 19 bm. - godz. 17 - Przedzłazem PZPR - młodzież, a IV Zjazd.
PONIEDZIAŁEK 15 bm. - godz. 16 - Rady i porady. Rozmawiamy z doświadczonym pedagogiem na temat codziennych problemów.
WTOREK 16 bm. - godz. 17 - Mele 20 lat z młodzieżą - spotkanie z profesorem.
ŚRODA 17 bm. - godz. 16 - Razem z przodkami. 18 - Powiedz nam klubowi klub: z cyklu: "Wznowienie na co dzień".

w Klubach

KLUB HUTNIKA
w Legnicy, ul. Złotoryjska 84
PIĄTEK 12 bm. - godz. 20 - Na klubowym ekranie: Polska dzisiejsza, Było nie było, Piosenki dla Krakowa.
SOBOTA 13 bm. - godz. 20 - Wiecek taneczny, w przerwie krowka kulturalna m. Legnicy.
NIEDZIELA 14 bm. - godz. 19.30 - Zgaduj-zgadula - Ostatnie wydarzenia w kraju i na świecie - prowadzi red. L. Miller.
PONIEDZIAŁEK 15 bm. - godz. 17 - Spotkanie filatelistów.
WTOREK 16 bm. - godz. 20 - Legnicki krowka filmowa.
ŚRODA 17 bm. - godz. 17 - Poznajmy bilardowe o mistrzostwo Klubu.
CZWARTEK 18 bm. - godz. 20.30 - Program TV.

Dyżury aptek

12.VI. - ul. Nowotki - tel. 38-54.
13.VI. - ul. Matejki - tel. 39-71.
14.VI. - ul. Galińskiego - tel. 45-16.
15.VI. - ul. Powstańców - tel. 35-47.
16.VI. - ul. Nowotki - tel. 38-54.
17.VI. - ul. Matejki - tel. 39-71.
18.VI. - ul. Galińskiego - tel. 45-16.
Apteka przy ul. Jaworowskiej w miesiącu czerwcu nieczynna.

6 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 24 (376)

TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE

WITAMY w Tokio na XVIII. Igrzyskach Olimpijskich - głosi wielojęzyczny napis u wejścia do parku Meiji. W Tokio, mieście o największej liczbie mieszkańców na świecie - ponad 11 milionów - trwają intensywne przygotowania do największego wydarzenia sportowego. Przypomnijmy, że 1099 olimpijskich medali - 363 złote, 363 srebrne i 373 brązowe - rozdanych zostanie wśród najlepszych sportowców. Nic też dziwnego, że tematem rozmów tokijskich, nie tylko sportowców, lecz także właścicieli hoteli, są tegoroczne wielkie dni stolicy. Powszechna mobilizacja panuje także wśród policji tokijskiej. W związku z Igrzyskami powstał nawet specjalny ruch pod nazwą "Akcja Kunshi Koku" - Cnotliwych Ludzi, który rozwija żywiołową działalność.

Japończycy pragną za wszelką cenę uchodzić w oczach świata za Kunshi Koku. I to nie od dziś. Jak dotąd fakty są nieco odmiennie. Tokio posiada 1200 nocnych lokali, bardziej znanych z separetek niż z orkiestr tanecznych. Posiada 19 tysięcy barów cieszących się w większości dużym powodzeniem dzięki kokieteryjności kelnerki i usługom świadczonym przez nie już poza normalnymi obowiązkami. Czynnych jest 4 tysiące domów schadzek, mimo iż w 1958 roku zlikwidowana została oficjalnie prostytucja. W tureckich łazienkach skąpo odziane dziewczęta z wielką wprawą masują klientów, po dokonaniu zabiegu zaś proponują dodatkowe usługi. Kolportaż literatury pornograficznej już dawno zdystansował Paryż. W ubiegłym roku, w państwowej drukarni, podczas "przedolimpijskiego tygodnia" w Tokio do

szło do głośnych skandali, kiedy podający się za łowców autografów wręczał wybitnym sportowcom fotografie aktów kobiecych z dopiskiem: "Sympatyczna dziewczyna czeka na ciebie, zadzwoni pod numer...". Energicznie protestowali wówczas nie tyle sami sportowcy, ile ich trenerzy.

Przy tak rozgąszonym "przemysle rozkoszy" niełatwo jest zachować pozory Kunshi Koku.

wolno jej nawet zdjąć butów. Spory procent przedsiębiorczych przewodników zrozumiało to zarządzenie opacznie. Wykonując nadal swoje "obowiązki" bez zardutu, oczywiście nie zdejmując przy tym obuwia.

POZA tą wielką krucjatą w obronie moralności usiłuje się ograniczyć lub nawet zlikwidować nie mniej rozgąszony świat przestępczy. Co

nia się. Lekarz wręczy pacjentowi karteczkę, na której wypisano w wielu językach pytania dotyczące symptomów choroby. Na odwrócenie karty widnieje schemat ciała mężczyzny i kobiety. Pacjent może wskazać anatomiczną część, w której odczuwa dolegliwość. Lekarz również stawia diagnozę przy pomocy z góry przygotowanej karteczki, na której podkreśla jedną z czterech odpowiedzi:

1. Proszę udać się do specjalisty, 2. Proszę udać się natychmiast do szpitala, 3. Proszę położyć się do łóżka i przyjmować tylko pokarmy w płynie, 4. Dolegliwość była przejściowa, można wrócić do normalnego trybu życia. - Diagnozy są jak widac krótkie i lapidarne.

Tak więc od troski o moralę, poprzez kieszeń aż do dbałości o zdrowie Japończycy przygotowują się na przyjęcie gości Igrzysk Olimpijskich.

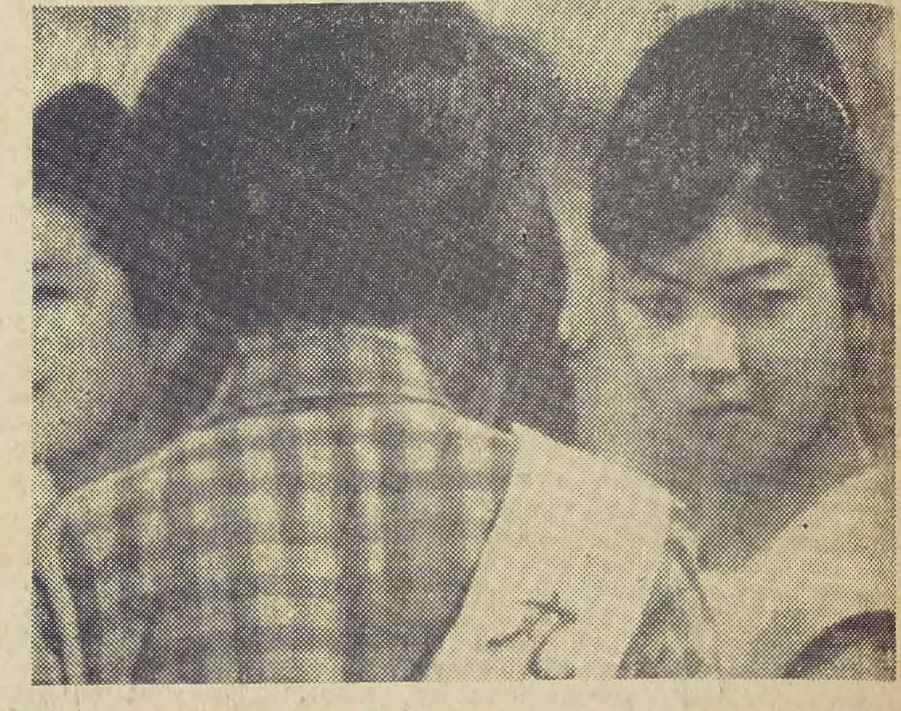
Japonia - Nippon: Obszar - 379 700 km kw. Leczność - 95 mln 300 tys. (1962 r.). Główne mniejszości narodowe - Koreańczy i Ainowie. Jeden z wyższych na świecie procent analfabetów (w 1948 r.), 0,3% ludności powyżej 15 lat.

Odkazanie Tokio

Jak już powiedzieliśmy, do akcji wkroczyła policja. Wydała ona zakaz ulotniania się 37 pism pornograficznych. Zamknięto domy, które zbyt nachalnie werbowali klientów, właściciele tureckich łazienek zostali zobowiązani do usunięcia ścian dzielących poszczególne kabiny. Nakazano by w nocnych lokalach panowało oświetlenie o mocy co najmniej 10 luksów, czyli wystarczające do czytania gazety. Klienci co prawda nie odwiedzają lokali po to, by oddawać się lekturze, wiedzą natomiast, że przepisowe oświetlenie panuje tak długo, póki urzędnik uzbrojony w instrument pomiarowy nie wyjdzie z lokalu. W chwilę później panuje znowu przytulny półmrok. Inne zarządzenie dotyczyło tak zwanych Klubów Przewodników. Za dwa dolary można wynająć urodziwą przewodniczkę, która oprowadza po stolicy samotnych turystów. Zaostrzone przepisy głoszą, iż w obecności swego klienta "nie

raz częstsze są obławy policji. Jak dotąd 1500 przestępców wyładowało za kratkami. Jest to jednak minimalny procent tokijskiego podziemia. Według przypuszczeń policji, w stolicy działa nie mniej niż 280 gangów z około 40 tysiącami członków. Liczba przestępców, nad którymi należałoby rozłożyć nadzór wynosi w całej Japonii około 200 tysięcy. Istnieją uzasadnione obawy, że część z nich wykorzysta Igrzyska Olimpijskie, jako wziętkową okazję do rozwinięcia szczególnie aktywnej działalności przestępczej. Tym bardziej, iż policję czeka w tym czasie cały szereg innych obowiązków.

Tokio przygotowuje się również w dziedzinie zdrowia na przyjęcie licznej rzeszy turystów. Sportowcy posiadają rzecz jasna swoich drużynowych lekarzy, na wypadek jednak, gdyby gość zagraniczny zmuszony był odwiedzić lekarza wymyślono dość prosty sposób komunikowa-



TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE

KANGURY

PIERWSZY telegram służbowy PKP nosi datę 9. VII. 1963 r. i jest treści następującej: "Dnia 8 lipca 1963 w składzie pociągu nr 44671 w jednym z wagonów towarowych stwierdzono brak 2,890 kg węgla. Przy drzwiach wagonu dostrzeżono lukę, przez którą węgiel wysypywał się lub został skradziony w czasie transportu".

Krótki lakoniczny meldunek postawił na nogi MO i służbę PKP. Jeden z funkcjonariuszy MO udał się na miejsce postoju wagonów do stacji Modla i sporządził protokół. Drugi protokół sporządzono w stacji docelowej w Bolesławcu. Oba dokumenty kończą się uwagą: "Po przeprowadzeniu oględzin nie stwierdzono kradzieży. Ubytek węgla nastąpił na skutek niedostatecznego zabezpieczenia drzwi wagonu i węgiel wysypał się na tory".

Innego zdania byli robotnicy PKP zatrudnieni przy naprawie torów, którzy znaleźli kałki węgla rozsypanego na 13-tym kilometrze odcinka Chojnow - Osełnica, w pobliżu PGR w Olszanie. Dostrzegli oni wydeptaną ścieżkę, która prowadziła w pole. Idąc po tych śladach znaleźli oni trzy przemyty węgiel ukrytego pod kołami z suszącą się lucerną. Nie było żadnych wątpliwości. Węgiel został skradziony z wagonu PKP, miał na so-

bie ślady mleka wapiennego, którym skrapia się transporty kolejowe.

Latem ub. roku kilku pracowników miejscowych majątków PGR przysłało się uważnie kursującym pociągów towarowych. W pobliżu majątku PGR jest duże wzniesienie, które pociągi towarowe pokonują z szybkością 7-8 km/godz. Narada trwała krótko. Odważniejsi spróbowali wskoczyć do pociągu. Próba wypadła znakomicie. Zapadła decyzja - i od tej pory rozpoczęło się systematyczne okradanie pociągów.

OD RZEMYCZKA DO BYCZKA

MELDUNKI o kradzieżach dokonanych w wagonach towarowych na trasie Chojnow - Osełnica napływają nieprzerwanie do władz PKP i MO.

W m-cu sierpniu 1963 r. skradziono z wagonu nr 328767 - 250 kg węgla. W październiku 63 r. - 2900 kg węgla. W grudniu "obrobiono" 2 wagony na 3,780 kg. Ogółem skradziono w tym czasie 9,820 kg węgla wartości 4,910 zł.

Udane "wyskoki" rozzuchwiliły złodziei. Nabrali wprawy, zaczęli szukać, bardziej wartościowego towaru. Z jednego wagonu zginęła beczka ogórków kiszonych, z innego 5 skrzynek ogórków konserwowych,

jedna skrzynia przedzwy bawelinianej i 8 worków nasion buławy cukrowej. W listopadzie skradziono kilka skrzyń i paczek m. in. telewizor "Neptun", prakę SHL, bieliznę, pościel i inne przedmioty - wartości 35 tys. zł. Z następnego transportu zginęły 4 kartony kawy z cukrem i 8 kartonów sucharów.

Dalszy rejestr obejmuje kradzież skrzyń z porcelaną, lózcza dziecięcego z materiałami, mundurów wojskowych. Przed świętami szajka obrabowała kilka wagonów, zaopatrując się w 100 kg cukru i 120 bułek wódek. Później natrafiono na 440 kg margaryny "Lakta" i przedzwy bawelinianą.

Wszystkie produkty trafiały do ukrytych melin i tam znajdowały nabywców.

OSTATNI SKOK

DOPÓTY dzban wodę nosi. Tak było i z szajką "kanurów". W styczniu rozbito wagon towarowy wyrzucając na tory kilka worków maki pszennej (490 kg). W czasie zwózki łupu funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei ujęli Ryszarda Koziała - pracownika PGR Olszanie, który nie potrafił wytłumaczyć skąd wziął 0,5 tony maki. W jakimś czasie później u Józefa Stępnia znaleziono wię-

kszą ilość węgla, na którym widniały ślady mleka wapiennego. I w tym wypadku podejrzany nie potrafił wytłumaczyć skąd ma większe ilości węgla.

Podejrzanych aresztowano i w czasie śledztwa ustalono nazwiska pozostałych współwiników. Są to: Jerzy Jarawa, Adam Kowal, i Tadeusz Merys z majątku PGR Piotrowice oraz Stanisław Oża z majątku PGR Olszanie.

Ta 6 osobowa zorganizowana grupa dokonała ogółem kradzieży na sumę 70 tys. zł.

Przestępcy przebywają w więzieniu oczekując na rozprawę. Będą oni odpowiadać z art. 2 § 2 i art. 1 § 1 Ustawy z dnia 18. VI. 1959 r. i 21. I. 1958 r. za kradzież mienia społecznego i za udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

Czeka ich kara od 2 do 10 lat więzienia.

ZBIGNIEW GRABOWSKI

Krzyżówka

POZIOMO:

1 - jest objawem zdrowia, 6 - część spadochronu, 11 - ukrop, wrzutek, 12 - organizacja młodzieżowa, 13 - zwierzę domowe, 14 - nieproszone gość, 15 - balustrada, 16 - tytuł powieści Elżbi Orzeszkowej, 18 - plyn kreślarski, 21 - matka Zeusa, 22 - ubytek, uszczerbek, 24 - ptak-godło, 26 - harcerz, 27 - pokrowiec ochronny, 28 - pajak wodny, 30 - szybowiec polskiej produkcji, 32 - przeciwdziałanie przy ruchach, zmierzające do zahamowania, 34 - prosek do prania, 36 - znak muzyczny przedstawiony graficznie, 37 - niemiele uczucie palenia w przetyku, 39 - gatunek mięsa, 41 - fermenty, 43 - kołham, 44 - łacinie, 45 - przeniesienie na wyższe stanowisko, 45 - miara ciężaru na wyspie Hongkong, 46 - pojazd na jednym koło, 47 - tytoń do zazywania.

WERTYKALNIE:

1 - wroczyście, 2 - wyspa na Morzu Irlandzkim, 3 - rzeka w ZSRR, 4 - przenośny namiot kocowników północny, 5 - żołnierz lekkiej jazdy, 6 - dom wiejski, 7 - imię żeńskie, 8 - rozbieżność zdań powodująca starcia, 9 - laureat III Konkursu Chopinowskiego, w 1937 r., 10 - przyrząd, 17 - przepis na sporządzenie leku, 19 - wakacje pracującego, 20 - ciepły, słaby wiatr, 22 - powitanie, 23 - mieszanica ras czarnej i białej, 25 - sprzęt sportowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI RYBACZKIEJ Z NR 21

Poziomo: 6 - brzana, 7 - okoń, 8 - płoć. Pionowo: 1 - troć, 2 - krap, 3 - karas, 4 - karp, 5 - łosoś.

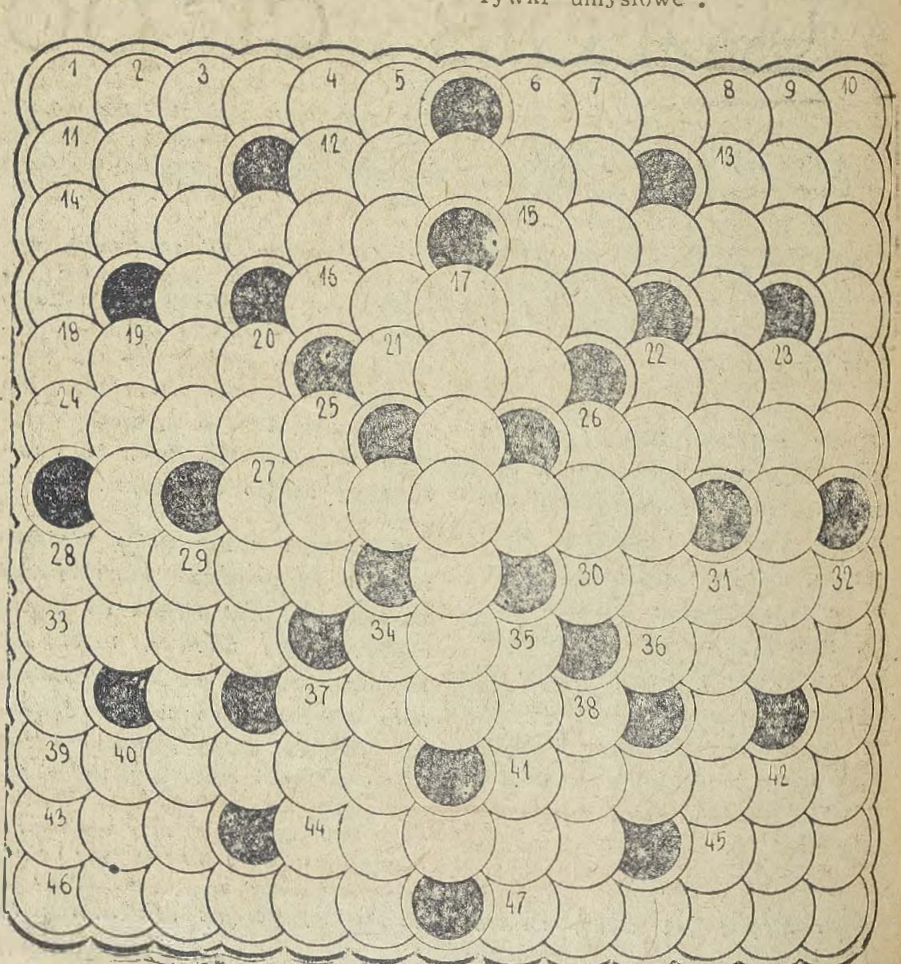
NAGRODY WYLOSOWALI

Za trafne rozwiązanie krzyżówki rybaczkiej z numeru 21/373 "Wiadomości Legnickie" nagrody książkowe otrzymali:

Józef Dudek, Jawor, ul. Starojarowska 18 m. 10, Krystyna Kalichowicz, Legnica, ul. Czarneckiego 37, Zofia Białas, Różana 36, p-ta Udałin pow. Środa Śląska.

Nagrody książkowe wysłamy pocztą. Prosimy o potwierdzenie odbioru i przesłanie potwierdzeń na adres redakcji.

Przypominamy, że rozwiązania zagadan nadsyłać należy w terminie 3 dni na adres naszej redakcji "Wiadomości Legnickie", Legnica, Rynek 52 z dopiskiem na kopercie "Rozrywki umysłowe".



Wysoka ocena pięknego pokazu

Miło nam donieść, że pokaz gimnastyczny 1360 dzieci w wieku do lat 7 — na stadionie przy ulicy 22 — Lipca zyskał bardzo wysoką ocenę ze strony przedstawicieli Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, władz wojewódzkich i miejscowych. Dyrektor Departamentu Wychowania Fizycznego i Sportu GKKF mgr Gutowski oraz prof. Fazanowicz — główny koordynator pokazów sportowych w dniu 22 lipca — stwierdzili zgodnie, iż poziom pokazu był bardzo wysoki biorąc pod uwagę aktualny etap przygotowań naszych maluchów do imprezy centralnej.

Tym większe więc słowa uznania należą się Oldzie i Józefowi Starościamiom za przygotowanie tego wspaniałego i wzruszającego widowiska.

Pokazowi „maluchów” i ich opiekunom poświęcimy w najbliższym czasie więcej miejsca.

Dobre wyniki lekkoatletów w Chojnowie

Na stadionie sportowym w Chojnowie rozegrany został I rzut lekkoatletycznych zawodów o Puchar Zarządu Wojewódzkiego ZMS. Startowały w nich młodzieżowe reprezentacje czterech powiatów: Legnicki, Bolesławski, Lwowski i Złotowski. Zawody rozgrywane były w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Podwójne zwycięstwo odniósł obrońca Pucharu reprezentacja Złotoryi, która w konkurencji kobiet uzyskała 10.130 pkt, wyprzedzając Lwówkę 9.513 pkt i Legnicę 2.500 pkt oraz w konkurencji mężczyzn 13.614 pkt, przed Lwówką 8.032 pkt i Bolesławcem 2.930 pkt.

Mimo, że drużyny Legnicy i Bolesławca przybyły w bardzo osłabionych składach uzyskano szereg dobrych wyników. W konkurencji kobiet na najwyższym poziomie stał skok w dal, w którym aż trzy zawodniczki uzyskały rezultaty powyżej 670 pkt, wg tabeli wielobojowej. Zwyciężyła Stanisława Przysław z Lwówką — 472 m, a wynik zaledwie o 2 cm gorszy uzyskała Dąmka ze Złotoryi i Misztal z Legnicy. Ponadto trzeba wyróżnić rezultat w pchnięciu kulą 8,15 m Marii Pominiak z Lwówką, w skoku wzwyż 1,35 m Krystyny Misztal z Legnicy i w biegu na 400

m — 63,4 sek. Ireny Bogdał ze Złotoryi.

Wśród mężczyzn do najlepszych zawodników należeli dwaj przedstawiciele Złotoryi — Bronisław Kozłowski, który wygrał oba biegi sprinterskie, wyrównując na 200 m czasem 24,4 sek. własny rekord powiatu LZS oraz 17-letni Józef Łuka, który wygrał trójskok — 12,77 m i skok w dal z bardzo dobrym wynikiem — 6,82 m. Z lepszych wyników trzeba tu jeszcze wymienić 1,70 m w skoku wzwyż Piotroszka ze Złotoryi i 12,70 m w pchnięciu kulą Kusmierka z Lwówką.



Dziewczeta Szkoły Podstawowej Nr 3 i chłopcy ze Szkoły Podstawowej Nr 2 najlepiej grają

Tegoroczne mistrzostwa Legnicy szkół podstawowych w piłce ręcznej wykazały, że obawy pewnych teoretyków sportowych o zanikanie popularności tej gry przynajmniej w naszym mieście nie mają pokrycia. Młodzież — obok piłki nożnej — właśnie tę grę najbardziej lubi.

Tegoroczne rozgrywki stały na wysokim poziomie. Tytuł mistrza Legnicy wśród dziewcząt zdobyła Szkoła Podstawowa nr 3 — nauczyciel WF — J. Dukiewicz. Drugie miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 10 — naucz. WF — M. Liedke, trzecie miejsce Szkoła nr 5 — naucz. WF M. Kania.

TABELA DZIEWCZĄT			
1. Szkoła nr 3	12 pkt	11:3	
2. Szkoła nr 10	11 pkt	11:3	
3. Szkoła nr 5	10 pkt	12:7	
4. Szkoła nr 1	7 pkt	12:8	
5. Szkoła nr 6	6 pkt	13:14	
6. Szkoła nr 18	6 pkt	6:9	
7. Szkoła nr 11	4 pkt	3:14	
8. Szkoła nr 17	0 pkt	3:18	

Drużyna żeńska Szkoły Podstawowej nr 10 zajęła pierwsze miejsce na zawodach podokręgowych i rejonowych oraz czwarte miejsce na zawodach wojewódzkich.

Wśród chłopców najlepszą drużynę stworzył uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 — naucz. WF Józef Januchowski. Drugie miejsce zajęli podopieczni J. Dukiewicza — Szkoła Podstawowa nr 3, trzecie miejsce zespół Szkoły nr 18 — naucz. WF A. Liedke.

Na podkreślenie zasługuje drużyna Szkoły nr 3, która w tym roku weszła do pierwszej ligi i od razu zdobyła tytuł wicemistrza.

TABELA CHŁOPCÓW			
Szkoła nr 2	13	59:17	
Szkoła nr 3	10	25:24	
Szkoła nr 18	9	37:22	
Szkoła nr 17	9	34:26	
Szkoła nr 6	8	24:19	
Szkoła nr 4	5	27:32	
Szkoła nr 5	2	11:30	
Szkoła nr 10	0	11:49	

W Lubinie kurs organizatorów turystyki

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Lubinie organizuje kurs dla działaczy turystyki. Wszyscy chętni proszeni są o kierowanie zgłoszeń do Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Lubinie.

Motto:
„Hej hop, tra la la,
trzy drużyny w klasie „A”
(z przypieśkawką wesolutkiego kibica)

No i doczekaliśmy się. Poziom legnickiej piłki nożnej wyrównany jak nigdy. Żadna drużyna się nie wychyla. Najpierw z trzeciej ligi „wyleciał” Kabewiak, w tym roku Dziewiarz. KKS Piast powrócił do klasy A. I ten powrót to jedyny tegoroczny sukces piłkarzy seniorów. Z juniorami na razie nie ma specjalnych kłopotów. Mogą wygrać dopiero wtedy gdy zaczną walczyć o wejście do „Kosmosu”, „Piasta” czy „Polonii”.

Trzy drużyny w klasie „A” to jednak potęga. Mam tu na myśli zgodne współdziałanie ze sobą. W atmosferze wzajemnego zrozumienia, w myśli dobrze pojętych interesów legnickiego piłkarstwa. Można z powodzeniem w przyszłym sezonie znowu jedną drużynę wprowadzić

do ścisłego grona najlepszych na Dolnym Śląsku jedenastek. Odbieramy szansę powrotu posiadła Dziewiarz. Piast — jak wynika ze słów działaczy — chce trochę sobie pograć w klasie „A” — o tak ze trzy latka — ustabilizować skład i dopiero wtedy myśleć o awansie. Kabewiak chyba nie odegra — zpowiadanej przez jego działaczy — decydującej roli w przyszłym sezonie. W tej sytuacji jedna z legnickich drużyn może więc w końcowym okresie rozgrywek mistrzowskich zdobyć przynajmniej 6 punktów.

Wśród zawodników — niejednokrotnie przekonaliśmy się o tym — panuje przyjazna atmosfera. Zakładają ją czasami tylko szowinistyczni kibice i co najsmutniejsze sami działacze. Przykład. Podczas spotkania Dziewiarz Ib — BKS Ib jedynym ambitnym piłkarzem gospodarzy był J. Ponant. Reszta grała wyraźnie ulgowo. Podczas tego spotkania jeden z działaczy gospodarzy

Imprezy sportowe w Dniach Legnicy (II)

PIĄTEK 12 CZERWCA 1964 R.

godz. 10.00 — Święto sportowe I Liceum Ogólnokształcącego — stadion „Dziewiarza”,
godz. 10.00 — Święto sportowe Szkoły Podstawowej Nr 3 — stadion Hutnika,

SOBOTA 13 CZERWCA 1964 R.

godz. 10.00 — Święto sportowe Szkoły Podstawowej Nr 1 stadion „Dziewiarza”,
godz. 10.00 — Święto sportowe Szkoły Podstawowej Nr 18 — stadion 22 Lipca.

NIEDZIELA 14 CZERWCA 1964 R.

godz. 10.00 — Turniej szablony o puchar KKFIT — korty A przy ul. Orla Białego,
godz. 11.00 — Rozgrywki w siatkówce zakładów pracy — boisko Hutnika,
godz. 14.00 — Trójmecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy LZS Lubin „Hutnik” Legnica i LZS Legnica z udziałem mistrzów i wicemistrzów Dolnego Śląska — patelnia obok Teatru Lelniego (w razie niepogody sala Technikum Samochodowego przy ul. Orzeszkowej 3).

PONIEDZIAŁEK 15 CZERWCA 1964 R.

godz. 10.00 — Święto sportowe Zasad. Szkoły Zawodowej Stadion „Dziewiarza”,
godz. 14.00 — Święto sportowe Szkoły Nr 14, stadion szkolny,
godz. 16.00 — Rozgrywki w siatkówce zakładów pracy korty ul. Orla Białego,
godz. 16.00 — Rozgrywki w piłce nożnej zakładów pracy, boisko „Hutnika”.

WTOREK — 16 CZERWCA 1964 R.

godz. 10.00 — Święto sportowe Techn. CRS. Stadion „Dziewiarza”,
godz. 10.00 — Święto sportowe Szkoły Podstaw. Nr 15 boisko szkolne,
godz. 16.00 — Rozgrywki w siatkówce zakładów pracy, Al. Orla Białego, korty,
godz. 16.00 — Rozgrywki zakładów pracy w piłce nożnej — boisko Hutnika.

ŚRODA 17 CZERWCA 1964 R.

godz. 10.00 — Święto sportowe Liceum Pedagogicznego, stadion Lic. Pedag.,
godz. 10.00 — Święto sportowe Szkoły Podstaw. Nr 16, boisko szkolne,
godz. 16.00 — Rozgrywki zakładów pracy w siatkówce, Al. Orla Białego,
godz. 16.00 — Rozgrywki w piłce nożnej zakładów pracy, boisko Hutnika.

CZWARTEK 11 CZERWCA 1964 R.

godz. 10.00 — Święto sportowe Technikum Spożywcze-go — Boisko szkolne, ul. Wrocławska.
godz. 10.00 — Święto sportowe Szkoły Podstawowej Nr 3 — stadion „Dziewiarza”.

Uczniowie mgr Jeziora mistrzami Dolnego Śląska

Piękny sukces odniósł młodzi piłkarze z Szkoły Podstawowej nr 2 z Bolesławca 1371 Szkół Podstawowych ze Zgorzelca 12:19. Po zdobyciu mistrza grupy bolesławieckiej spotkali się w Legnicy z mistrzem Dolnego Śląska zajął bezapelacyjnie 1 m., zdobywając puchar Wydziału Oświaty i Kultury Przydziału WRN we Wrocławiu.

Młodzi wychowankowie trenera mgr Janusza Jeziora do upragnionego sukcesu doszli po ciężkich walkach eliminacyjnych. Pierwszym etapem były mistrzostwa powiatu, gdzie w decydującym meczu o I miejsce pokonali swoich kolegów z Liceum Ogólnokształcącego 10:5. Kolejna eliminacja rozegrał w Bolesławcu. Tu pokonali: Szk. Podst.

z Lubania Śl. 12:6, Szk. Podst. nr 2 z Bolesławca 13:7 i Szkół Podstawowych ze Zgorzelca 12:19. Po zdobyciu mistrza grupy bolesławieckiej spotkali się w Legnicy z mistrzem Dolnego Śląska zajął bezapelacyjnie 1 m., zdobywając puchar Wydziału Oświaty i Kultury Przydziału WRN we Wrocławiu.

Ostatni etap rozegrany został we Wrocławiu. Przeciwnikiem drużyny z Złotoryi był w finale był dwukrotny mistrz Dolnego Śląska — Szkoła Podstawowa z Kłodzka. Po niezwykle zaciekłym walce zwycięsko z placu boju zeszli złotoryjanie, wygrywając 11:8. W decydującym meczu o tytuł mistrza Dolnego Śląska uczniowie z Złotoryi pokonali nie spodziewanie łatwo Szkołę Podstawową nr 32 z Wrocławia w wysokim stosunku 18:7.

Serdecznie gratulujemy wszystkim członkom drużyny oraz tej opiekunowi.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO prawo jazdy samochodowe-motocyklowe wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacji w Lubinie na nazwisko Opaliński Andrzej. G-25146

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową rodzinną wydaną przez Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego na nazwisko Bieli Władysław. G-25147

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Rak Zdzisław. G-25148

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Związek Zawodowy Uniwersytet Robotniczy w Legnicy na nazwisko Bochenka Halina. G-25149

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Legnicy na nazwisko Snopkowski Andrzej. G-25150

LUDMILE i Mieczysławowi Jancewiczom za zwrot znalezionych pieniędzy serdecznie podziękowanie i drogą składają Kwiatkowiec. G-25051

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez I Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Ręchacz Elżbieta. G-25052

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Zakład Przemysłu Dziewiarskiego „Milania” w Legnicy na nazwisko Szczepanek Władysław. G-25053

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Wojtowicz Jan. G-25054

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Zdrowia w Legnicy na nazwisko Sobolska Krystyna. G-25055

ZGUBIONO świadectwo szkolne z ukończenia Technikum Cukierniczego w Warszawie na nazwisko Szczepańska Weronika. G-25056

WIADOMOŚCI
LEGNICKE

Nr 24 (376)

W klasie B bez rewelacji

Górnik Lubin — Stal Chocianów 6:0

Przedostatnia runda spotkań mistrzowskich w klasie „B” przyniosła tylko jedną niespodziankę — zresztą planowaną. Oczywiście chodzi tu o porażkę naszego nowego „A-klasowca” Piasta Legnica z BKS-em Ib 2:0.

Kolejary mając zapewniony awans potraktowali to spotkanie

nieważnie i nie wystawili swego pełnego składu pierwszej drużyny. O porażkę głównie zdecydowała kontuzja świetnie broniącego Szarejki. W ostatnich 10 min., gdy bramkarz Piasta zszedł z boiska, gospodarze strzelili dwie bramki. Z pozostałych wyników na uwagę zasługuje wysokie zwycięstwo

Górnika Lubin nad Stalą Chocianów 6:0 oraz Jaworzanki nad LZS Zembrzydowa 8:1. Dziewiarz Ib przegrał z Garbarnią Prochowice 2:4. Pogoń Świerżawa zwyciężyła Polonię Środa Śl. 3:0 — Górnik Złotoryja Ib remisował z Piastem Bolków 0:0.

A oto aktualna tabela:			
Piast Legnica	21	38	91:28
Górnik Lubin	21	33	65:27
BKS Ib	21	32	76:28
Jaworzanka	21	25	82:31
Dziewiarz Ib	21	25	55:44
Bolków	21	23	64:61
Świerżawa	21	17	36:48
Polonia Środa Śl.	21	15	36:59
Stal Chocianów	21	14	38:72
LZS Zembrzydowa	21	13	35:67
Garbarnia			
Prochowice	21	12	30:70
Górnik Zł. Ib	21	8	25:70

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH
IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO
w Legnicy, Plac Słowiański 5

ogłasza zapisy

do klas pierwszych

- 5-letniego Technikum Ekonomicznego dla Pracujących o podbudowie 7 klas szkoły podstawowej.
- 3-letniego Technikum Ekonomicznego dla Pracujących o podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej lub bandłowej.
- Na semestr I Wydziału Zaocznego 5-letniego Technikum Ekonomicznego dla Pracujących o podbudowie 7 klas szkoły podstawowej.
- Do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Handlowej dla Dorosłych — sprzedawców o podbudowie 7 klas szkoły podstawowej.

Nauka odbywać się będzie po południu

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- Ukończenie 18 lat życia.
- Przynajmniej roczny staż pracy zawodowej.
- Przedłożenie odpowiedniego świadectwa szkolnego ukończenia 7 klas szkoły podstawowej lub zasadniczej szkoły zawodowej.

Egzamin wstępny odbędzie się od 27 do 31 sierpnia 1964 r.

Udokumentowane podania należy wnieść do Dyrekcji Technikum Ekonomicznego im. Stefana Żeromskiego w Legnicy w nieprzekraczalnym terminie do 20 czerwca 1964 roku.

Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły codziennie od godz. 8 do 15, a w poniedziałki i czwartki od godziny 8 do 17. K-198

DYREKCJA I R. Z. MHD ART. PRZEM. W LEGNICY

ogłasza konkurs

„NA JU PRZEJMIEJSZĄ
ZAŁOGĘ SKLEPU LUB STOISKA”

który trwać będzie od 10. VI do 10. VII. 1964 r.

DOKONUJĄC ZAKUPU, PROSIMY WYPEŁNIĆ ANKIETĘ,
KTÓRA WEŹMIĘ UDZIAŁ W LOSOWANIU
NASTĘPUJĄCYCH NAGRÓD:

- ZEGAREK NA REKE
- ELEKTRYCZNA MASZYNA DO GOLENIA
- TĘCZKA SKÓRZANA
- WIECZNE PIORO (import)
- TORBA TURYSTYCZNA

K-197

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław ul. Podwale 52.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franzus, Roman Karpiński (redaktor naczelny), Adela Kordys, Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Kijek, Ignacy Pressler, Jerzy Zawadzki (Legnica), Paweł Sliwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak (Bolesławiec), Tadeusz Kowalczyk, Franciszek Waniczek, Zdzisław Kasprzyk, Czesław Karpiński (Jawor), Zdzisław Cendlewski, Ferdynand Blauclak, Stanisław Golemo (Lubin), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominik, Józef Nowak (Złotoryja).

ADRES REDAKCJI: Legnica, Rynek 80 52. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 41-47, dział łączności i korektury — 41-48. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki i soboty od godziny 9 do 15.30. Biuro Ogłoszeń: Wrocław ul. Podwale 52, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i pocztę.

Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca i rezerwuje sobie prawo ich skracania oraz przerabiania.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5.

Przed urlopem...

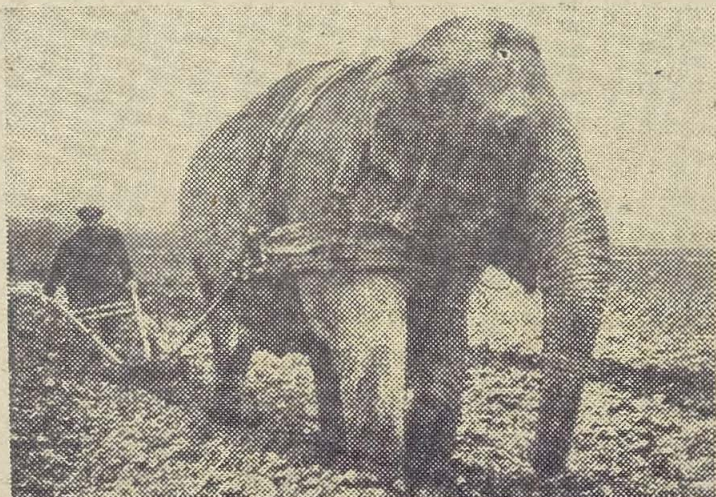


Współredaktor

„WL”

W POPRZEDNIM, jubileuszowym wydaniu „Wia- domości Legnickich” pisało dużo (pochlebnie i złośliwie) o redaktorach pisma. Jednemu z współredaktorów — chochlikowi dru- arskiemu — poświęcono tylko małą wzmiankę na ostatniej stronie. Wydawało mi się to widocznie zbyt mało, bo przyłożyłem się pilnie do pracy i w efekcie przeczytaliśmy „ZULWIE TEM- PO”, a red. Millerowi na- dać imię „Cesław”.

Co ze złośliwą satysfakcją chochlik uważał za swoiste uczczenie jubileuszu.



Lepsza klientela

POLICJA nowojorska are- szowała niedawno wia- ścielcia firmy produkują- cej karty do gry, byłego ofic- era lotnictwa, H. Drake. Spe-

Słoń

zwierzę potulne

NIKKO, gwiazdor małego szwedzkiego cyrku, musi rokrocznie wiosną przyhamo- wywać swoje artystyczne am- bicje. Przed rozpoczęciem se- zonu cyrkowego wynajmowa- ny jest do orki jako zwykłe zwierzę pociągowe. Potulnie zgadza się na to nadprogra- mowe zajęcie, uważając słusz- nie, że nawet słoń powinien dbać o linię.

Mamy czasem rację...

UZBIERAŁO się trochę przystanku przygląda się regator wiosłarskim i dla- tego nie stanął. A za stały przystanek dziękujemy w imieniu czytelników.

Również na notatkę „Tram- waj widmo”, zwracając uwagę na zaniedbywanie właściwego oznaczania kie- runku jazdy tramwajów otrzymaliśmy z legnickiego MPK odpowiedź, zapewnia- jącą o przypominaniu mo- torniczym o ich obowiąz- kach.

Zakład Handlu PZGS w Legnicy ustosunkował się do notatki „Nasz klient - nasz gość”. Notatka ta opi- sywała perypetie klienta, który chciał kupić w skle- pie meblowym stół i nie mógł się doczekać jego prze- ceny przez zakład produk- cyjny. PZGS przeprasza za naszym pośrednictwem owe- go klienta również za przed- sięwzięcie przewlekające przecenę.

Zgadza się, że motorni- czy mógł przypuszczać, iż kilka osób zebranych na

MAGAZYNIER

Własna atmosfera

NA tegorocznych targach wynalazców w Brukseli demonstrowano również to dość dziwne urządzenie (patrz zdjęcie). Szczelny hehn; pod którym wytwarza się kli- mat na życzenie. Specjalne urzą- dzenie dba o właściwą wilgot- ność, ciepłotę, a wentylator o właściwą cyrkulację powietrza.



Wynalazca twierdzi, że w przy- szłości, każdy będzie się mógł w ten sposób zabezpieczyć przed kapryśnymi pogody.

Wybory lub - ciemność

RADA gminy Thorsager w Danii zagroziła wszy- stkiom mieszkańcom wy-łączeniem energii elektrycznej, jeśli frekwencja w nadchodzą- cych wyborach do rady gmin- nej będzie tak mała, jak w wy- borach poprzednich.

Maszyna do tasowania kart

88-LETNI emeryt w Bawarii skonstruował maszynę do tasowania kart do gry i zgłosił ją do opa- tenowania. Karty przelatują pojedynczo przez rodzaj sita,



ANTY-BEATLES!

POD tym hasłem wystarło- wała czwórka młodzieńców należących do londyńskiej śmie- tanki towarzyskiej. Nazwali się „Snoobi”. W odróżnieniu

do Beatlesów. „Snoobi” prezn- tują iście arystokratyczne ma- niery, noszą pudrowane peru- ki, białe smokingi i buty ze sprzączkami. O ich garde-

robę i sprzęt muzyczny trosz- czy się specjalny lokaj. Czy zespół „Snoobów” zdystansuje Beatlesów o tym zadecyduje publiczność.

Zmierzch starożytności

SŁAWNE na cały świat budowle i dzieła sztuki starożytnej ulegają gwał- townemu niszczeniu. Głównym powodem jest „zatrute gazy” i dymami przemysłowymi powie- trze. W Rzymie np. zagrożone jest Colosseum, Łuk Tytusa i wiele cennych fresków. Jeszcze tragiczniej wygląda sytuacja we Florencji. Wiele historycznych budowli na czele z bazyliką św. Łazarza czeka nieunikniona za- głada. Aby powstrzymać ten proces potrzeba by wiele mi- liardów lirów. Podobne zjawis- ko występuje również w Gre-

cji i innych krajach Euro- y. Po chłodnym nocnym deszczu odpryskują drobne fragmenty cennych rzeźb, królującego od 2400 lat nad Atenami, Akropolu. Codziennie cementowanie odpry- sków nie na wiele pomaga.

Jak dotąd nie zdołano wyna- leźć odpowiedniego środka konserwującego wolno stojące za- bytki, toteż wśród niektórych historyków sztuki panuje prze- konanie, że cenniejsze z nich należy otoczyć zamkniętymi pa- nuszeczeniami. Byłby to jedyny sposób na szkodliwe warunki atmosferyczne.

Uczucie śniadaniowe

CALKIEM nowe śniada- niowe uczucia obletuje swym klientom pewna amerykańska firma produkują- ca elektryczne „przypiskacze chleba”. Urządzenie to wypala w sznytkach chleba - toastach - według życzenia bizantyjskie, florentyńskie, lub - późnogo- tyczne ornamenty. W czasie przypiekania toastów słyszy się poza tym melodię Mozarta. - Itczycielcie! - uczucia śnia- daniowe zupełnie nowe. Tylko nie wiadomo, czy wzmagają, czy też raczej zmniejszają apetyt.

GROZA

WCZERWCU rozpoczął się już na dobre se- zon turystyczny. Przyjeżdża- ją więc turyści na teren województwa wrocławskiego, kupując rankiem „Gazetę Robotniczą” lub „Słowo Pol- skie” i oto mają przed so- bą komunikat Wydziału Zdrowia i Opieki Społecz- nej Prez. WRN.

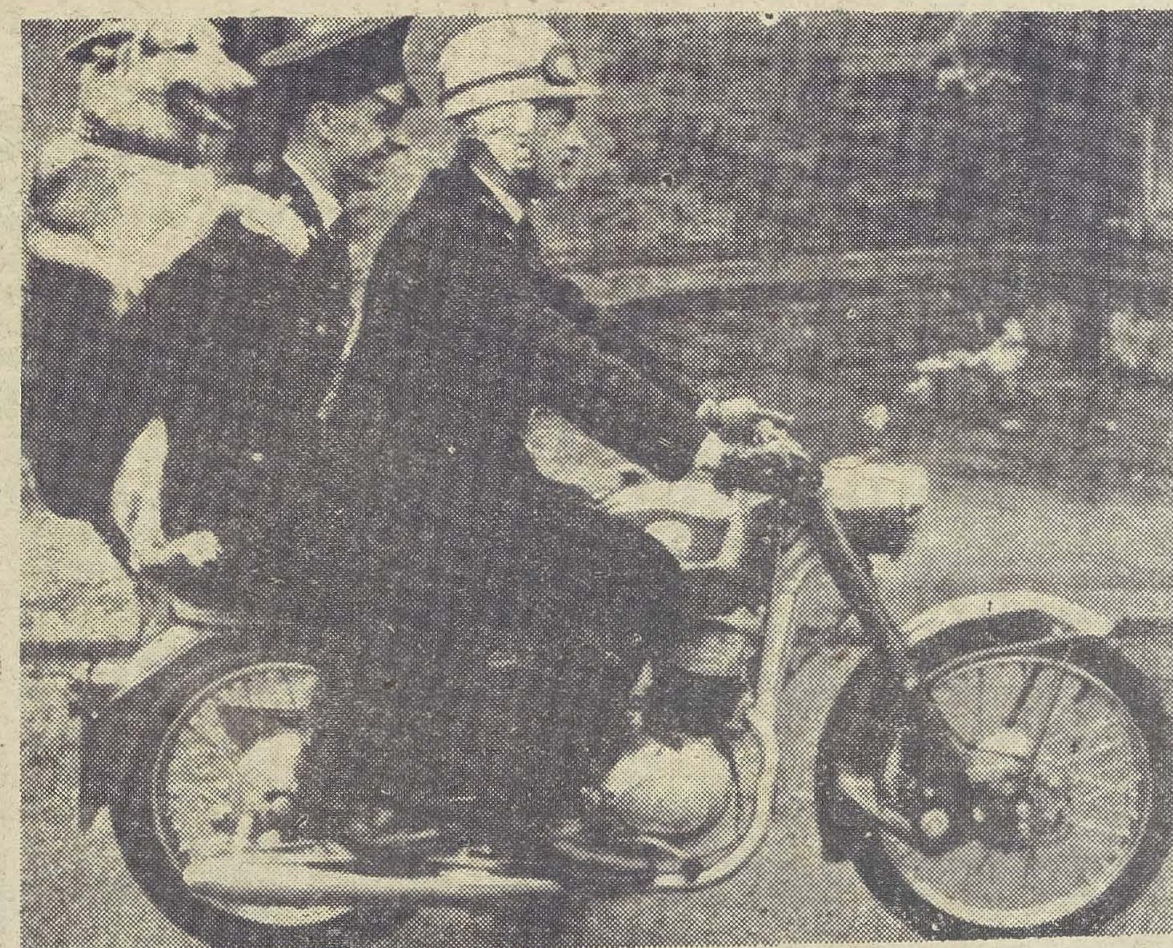
Komunikat jest lakonicz- ny:

„Dnia 2.VI. 64 r. wykryto w Bielawie dalszych 18 przy- padków zachorowań, z któ- rych 4 umieszczono w szpi- talu. Od 18.V. do 2.VI. 64 r. zarejestrowano 863 przypad- ków, z czego, w szpitalach umieszczono 168”.

Co robi turysta? Bierze nogi za pas. Bo nie wie, co to za tajemnicze „przypad- ki”, których część umiesz- cza się w szpitalach. Ale to jego wina. Bo wojewódzki wydział zdrowia zakłada, że cały kraj, a także za- granica winny wiedzieć, co dzieje się w wielkim mie- ście Bielawie.

Za mało Chińczyków

WJUGOSŁAWII powstaje w koprodukcji super film o życiu sławnego podróżnika Marco Polo. Producenci mają poważne zmartwienie ze zna- leżeniem odpowiedniej ilości statystów do scen rozgrywa- cych się w Chinach. Sięgnięto więc do importu Chińczyków z Londynu i Paryża.



Karol I zmotoryzowany

LISTA sukcesów czterolet- niego owczarka Karola przyczynił się aktywnie do wy- jest imponująca. „Wlas- krycia sprawców. Nic więc dziwnego, że choć to jest trzeciego”.

(DCN)

Opowieści Olimpijskie

NASTĘPNE Igrzyska Olin- pijskie odbywają się w ro- ku 1900 w Paryżu. Po raz pierwszy startują w nich ko- biety. Jest ich malutko - ty- lko sześć tenisistek. Wszystkie inne dyscypliny należą jeszcze niepoźnielnie do mężczyzn. Licz- ba zawodników jest już o wie- le większa niż w Atenach - wynosi 1060. Rekord ustanowili gospodarze, wystawiając 740 re- prezentantów.

Pojawiają się w programie nowe dyscypliny sportowe: pił- ka nożna, polo, rugby, jazda konna i żeglarsstwo. Wyniki nie są jednak lepsze niż w Ate- nach. W biegu na 110 m przez płotki najlepszy jest Kranzlein (USA) - 15,4 sekundy. Jarvis (Anglia) osiąga wynik 13 mi- nut 40 sekund w pływaniu sty- lem dowolnym na 1000 m.

Igrzyska te, zorganizowane w ramach Wystawy Światowej, przemijają prawie bez echa.

Rok 1904 - St. Louis (USA). Prawie zupełny niewypal. Euro- pejscy sportowcy nie mieli

funduszy na opłacenie wysokich kosztów podróży przez ocean. W rezultacie na 496 zawodni- ków - 431 to reprezentanci USA, a wielu pozostałych te- krutowało się spośród emigran- tów, którzy nie uzyskali jecz- cze amerykańskiego obywatel- stwa. Z programu znika piłka

dzięczemcowi zdobyć jakiś me- dal, niemniej jednak udaje się to kilku wybitnym zawodni- kom, jak na przykład Węg- ro- wi Holmayowi w pływaniu na 100 m stylem dowolnym, Ku- bańczykom we florecie i kilku innym.

W roku 1906 odbywa się w

sklech, rozgrywanych w różnych miastach, Igrzyska odbywające się stałe w Atenach. Prośba zo- stała spełniona, jednak raz tyl- ko, właśnie w roku 1906. Wyniki były już lepsze niż poprzednio, w dalszym ciągu jednak ciągle słabe. Okrasa zawodów był start pięciu Kanadyjczyków i czterech Australijczyków.

Wielkie Igrzyska odbywają się już natomiast w Londynie w roku 1908. Uczestniczy w nich 2.659 zawodników z 22 kra- jów. Program obejmuje 20 dys- cyplin sportowych, między in- nymi łucznictwo, sporty moto- rowodne, hokej na trawie. Na- większa sensacja - znow ma- raton, historia małego Włocha Dorando. Wbiegł on pierwszy na stadion, lecz na kilkadzie- nat metrów przed metą zasłabił i padł na bieżnię. Jacyś siedzio- wie podnieśli go i pomogli przekroczyć linię mety.

Za tę niedozwoloną pomoc dyskwalifikowano jednak Wło- cha, a złoty medal wręczono drugiemu z kolei Amerykanino- wi Hayesowi.

Atenach coś zbliżonego do Igr- zysk Olimpijskich. Grecy, pa- nietający sukces z roku 1896, uprosili Międzynarodowy Kom- itet Organizacyjny, by pozwolił im zorganizować w dwa lata po- kazdych Igrzyskach Olimpi-

skich, rozgrywanych w różnych miastach, Igrzyska odbywające się stałe w Atenach. Prośba zo- stała spełniona, jednak raz tyl- ko, właśnie w roku 1906. Wyniki były już lepsze niż poprzednio, w dalszym ciągu jednak ciągle słabe. Okrasa zawodów był start pięciu Kanadyjczyków i czterech Australijczyków.

Wielkie Igrzyska odbywają się już natomiast w Londynie w roku 1908. Uczestniczy w nich 2.659 zawodników z 22 kra- jów. Program obejmuje 20 dys- cyplin sportowych, między in- nymi łucznictwo, sporty moto- rowodne, hokej na trawie. Na- większa sensacja - znow ma- raton, historia małego Włocha Dorando. Wbiegł on pierwszy na stadion, lecz na kilkadzie- nat metrów przed metą zasłabił i padł na bieżnię. Jacyś siedzio- wie podnieśli go i pomogli przekroczyć linię mety.

Za tę niedozwoloną pomoc dyskwalifikowano jednak Wło- cha, a złoty medal wręczono drugiemu z kolei Amerykanino- wi Hayesowi.

Atenach coś zbliżonego do Igr- zysk Olimpijskich. Grecy, pa- nietający sukces z roku 1896, uprosili Międzynarodowy Kom- itet Organizacyjny, by pozwolił im zorganizować w dwa lata po- kazdych Igrzyskach Olimpi-